

POLSKA ZACHODNIA

DZIENNIK POŚWIECONY SPRAWOM NARODOWYM I SPOŁECZNYM NA KRESACH ZACHODNICH

Redaktor naczelny: Edward Rumos.

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kofcuszki 15, Telefon 878 i 426

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Hausa

REDAKCJA: ul. Moniuszki nr. 10
Telefon nr. 303 — Telefon redakcji nocnej nr. 426

ADMINISTRACJA: ul. Moniuszki 10
Telefon 1698 — P. K. O. Katowice nr. 303551

REPREZENTACJA: Królewska Huta
ulica Gimnazjalna nr. 39 — Telefon nr. 608

Abonament miesięczny: przez pocztę
oraz w administracji 3.50 złote z doręczeniem
do domu. — Rękopisów nie zwraca się.

Obluda mniejszościowej polityki Niemiec zdemaskowana w Genewie.

Genewa. Rada Ligi rozpatrywała wczoraj decyzje Bernheima w sprawie mniejszości żydowskiej na Śląsku Opolskim. Sprawozdawca stwierdził w swym raporcie, że pogwałcono szereg postanowień Konwencji Górnośląskiej, co jak należy wnioskować z niedawnej deklaracji delegata Niemiec, rząd niemiecki naprawi, że przywróci natychmiast normalną sytuację osób, które ze względu na swą przynależność do mniejszości w rezultacie zastosowania owych ustaw straciły posiadłość. Wreszcie wyrażono życzenie, aby rząd niemiecki zgodnie z zasadą przestrzegania Konwencji w przyszłości poinformował sprawozdawcę o zarządzeniach, które wyda rząd niemiecki celem poszanowania Konwencji.

Przedstawiciel Niemiec Keller, oświadczył, że rząd tego nie przyjmie raportu do wiadomości. Kwestionuje on prawo Bernheima co do przedstawiania petycji co do spraw ogólnych i stosowania ustaw niemieckich na Górnym Śląsku. Wreszcie Keller oświadcza, że o ile chodzi o wykonanie ustaw, nie definitywnego nie zostało dotąd jakoby na Górnym Śląsku dokonane. Niemcy domagają się przyłączenia tego pierwszej deklaracji i uznania petycji za zlikwidowaną o ile chodzi o jej stronę ogólną, osobista gotów rząd niemiecki natomiast rozpatrzyć.

Sprawozdawca Irlandczyk Lester oraz delegat Anglii Eden sprzeciwili się tym poglądom niemieckim, a Paul Boncour podkreślił, że właśnie Niemcy domagali się podczas rokowań pokolowych traktatów mniejszościowych dla państw nowopowstałych i zapewniały im, że u siebie będą respektowały prawa mniejszości.

Delegat polski minister Raczynski zastrzeżił rządowi polskiemu prawo przedstawienia w charakterze sygnatariusza Konwencji Górnośląskiej uwag co do zagadnień prawnych wysuniętych przez rząd niemiecki. Dotychczas Niemcy domagali się właśnie stałe tak nalbardziej ekstenzywnie interpretacji tekstu dotyczącego ochrony mniejszości. Każdy członek Rady ma przy-

najmniej prawo skierować do rządu niemieckiego apel, by zapewnił wszystkim żydom niemieckim równe traktowanie, — chociaż z punktu widzenia formalnego prawa mowa być może tylko o Górnym Śląsku. Min. Raczynski przypomniał deklarację niemiecką z r. 1919 oraz rezolucję Ligi 22 września 1922 w sprawie poszanowania praw mniejszości, gdziekolwiek się one znajdą. W odniesieniu do Niemiec jest to tem więcej wskazane, że od chwili wstąpi-

nia do Ligi stałe występują jako obrońcy mniejszości.

Przemawiali jeszcze delegaci Hiszpanii, Norwegii, Gwatemali i Czechosłowacji, poczem v. Keller oświadczył że Niemcy w dalszym ciągu będą się żywo interesować ochroną mniejszości, co wywołało ironiczne komentarze. Propozycje sprawozdawcy przyjęto, przyczem należy podkreślić, że dotychczasowi przyjaciele polityki Niemiec odgradzili się od nich.

Z konferencji rozbrojenkowej.

Paryż. Korespondent Havasa w Genewie donosi, że prawdopodobnie w dniu dzisiejszym komisja główna konferencji rozbrojenkowej rozpocznie rozpatrywanie projektu komisji bezpieczeństwa, celem uzupełnienia projektu angielskiego punktem, dotyczącym wzajemnej pomocy państw europejskich. Należy poz-

tem stwierdzić, iż delegat francuski w komisji efektywny zdołał w dniu wczorajszym przeprowadzić rezolucję co do zwrócenia uwagi komisji głównej na poważne niebezpieczeństwa, jakie mogą wynikać z wytworzenia w pewnych państwach instytucji pracy przymusowej.

Pakt czterech już parafowany?

LONDYN. Agencja Reutersa donosi, że w kołach dobrze poinformowanych Londynu panuje przekonanie, że pakt 4-ch będzie parafowany w Rzymie dzisiaj rano.

Paryż. Wczoraj o godzinie 10-ej rano zebrała się rada ministrów pod prze-

wodnictwem prezydenta Lebrun. Posiedzenie poświęcone było paktowi 4-ch. Projekt ma być już ustalony przez rządy 4-ch zainteresowanych państw. Według informacji z Rzymu, pakt parafowany będzie jutro, t. j. we czwartek. — Rządy Niemiec i Włoch podobno pakt

podpisały. Ostatnie różnice poglądów między Paryżem i Londynem w kwestii uzgodnienia paktu z art. 16-tym Ligi Narodów zostały podobno usunięte.

Jak donosi prasa, Mała Ententa nie stawia już żadnych obiekcji.

Rozbrojenie w ciągu 10-ciu lat.

Paryż. Prasa donosi, iż w pakcie 4-ch przewidziana ma być klauzula, że wszyscy 4-ej sygnatariusze w okresie 10-ciu lat mają przeprowadzić akcję rozbrojenkową. Jeżeliby wiadomość ta była prawdziwa, państwa, które nie biorą udziału w pakcie 4-ch zgodziłyby się miłą na odroczenie konferencji rozbrojenkowej do czasu zakończenia prac światowej konferencji ekonomicznej w Londynie. Poza tem prasa donosi, iż protokół dodatkowy do paktu 4-ch, który miał być wreczony wyłącznie państwom Małej Ententy, według ostatnich informacji przestany będzie do wiadomości wszystkim wielkim mocarstwom.

Kapitan Skarżyński w Kurytybie.

Kurytyba. Kapitan Skarżyński wyładował tu o godzinie 14. witalny na lotnisku przez wielotysięczne tłumy. Przy-

ładowaniu — z powodu nierównego terenu — zostało lekko uszkodzone podwozie. Lotnik nie poniósł szwanku.

Roosevelt przeprowadzi rokowania z dłużnikami europejskimi.

Paryż. Opierając się na informacjach rannej prasy amerykańskiej agencja Havas donosi z Nowego Jorku, że prezydent Roosevelt postanowił na podstawie uprawnień konstytucyjnych przeprowadzić rokowania z państwami europejskimi w sprawie długów. Porozumienie ma polegać na skróceniu wszyst-

kich procentów, a kapitały spłacane były w długich terminach. Francja będzie zmuszona w każdym razie zapłacić poprzednią ratę z 15 grudnia w całości wraz z poprzednimi procentami. Raty Anglii i Francji przypadające na 15 czerwca byłyby poważnie zredukowane.

Co za wziętą a parjasz głodowiec Gandhiego.

Poona. Gandhilemu powoli powracają siły. Jeden z telegramów z życzeniami, nadesłany mahatmie, głosi, że zakończył przez niego głodówką upa-

miętnione zostało w Kundzang dopuszczeniem parjaszów do słynnej świątyni Szlwy.

Stała rada Małej Ententy zebrała się w Pradze

Praga. Rozpoczęła się tu pierwsza konferencja stałej rady Małej Ententy. Na porządku dziennym obrad znajdowały się zagadnienia polityki międzynarodowej. Po zakończeniu obrad wydany został komunikat oficjalny, który m. in. mówił: „Ministrowie spraw zagranicznych przystąpili na posiedzeniu stałej rady państw Małej Ententy do wymia-

ny dokumentów ratyfikacyjnych organizacyjnego paktu Małej Ententy, podpisanego w Genewie w dniu 16 lutego rb. Następnie przeszli do dyskusji o międzynarodowej sytuacji politycznej i zagadnieniach dotyczących polityki zagranicznej, które znajdują się na porządku posiedzenia stałej rady w Pradze.



Coraz piękniejsze
stają się włosy
myte co tydzień
Shampooem Pixavon

Fabryka i Zarząd: Lwów, Szwedzka 3.

Polscy lotnicy w Madrycie

Madryt. Lotnicy polscy mjr. Michał i kpt. Janicki wyładowali w Madrycie w poniedziałek o godz. 19.

Caillaux jedzie do Londynu.

Paryż. Na czele delegacji francuskiej na konferencje londyńskiej stanie prawdopodobnie przewodniczący komisji finansowej senatu Caillaux.

Krwawa utarczka między terrorystami i heimwehrą

Wiedeń. W czasie demonstracji narodowo-socjalistycznych w Innsbrucku padł strzał, skierowany przeciwko grupie członków heimwehry, którzy odpowiadali strzałami. Kilkanaście osób odniosło rany. Przy pomocy wojska przywrócono spokój.

Zakazany wykład o monarchii

Berlin. Policja w Eutin zakazała odbycia zgromadzenia, zwołanego przez partię niemiecko-narodową, na którym jeden z pastorów ewangelickich wygłosić miał przedmowę na temat: „Monarchia — zagadnienie przyszłości Niemiec”. W uzasadnieniu tego zakazu, władze przypominają, że rząd Rzeczypospolitej w swej deklaracji programowej uznał kwestię monarchii w Niemczech za nieaktualną.



Norman Davis, delegat Ameryki na konferencje rozbrojenkowej — skompromitowany jest podobny wykrytą atak bankową Morgana.

Wood n pozostaje.

Londyn. Sekretarz skarbu w Ameryce Woodin oświadczył, że nie ma zamiaru zrezygnować z powodu rewolucji w toku dochodzenia przeciwko Morganowi. Prezydent Roosevelt miał stanowczo sprzeciwić się ustąpieniu Woodina.

Żagle Volksbundu wystawione na wiatr hitlerowski.

Na marginesie skandalicznego występu „programowego” p. Ulltza.

W ub. niedzielę odbył się w Katowicach w lokalu „Hospizu” (uderzająco zawsze bardzo łaskawego dla zebranych niemieckich) zjazd powiatowy delegatów Volksbundu. Na zjeździe tym po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych, zabrał głos sławetny p. poseł Ulltza, kierownik Volksbundu, który z tupetem, wygłosił mowę „programową”, której treść powinna zwrócić uwagę nie tylko polskiej opinii publicznej, lecz również czynników niarodajnych, powołanych do tego, by Volksbund i jego kierownicy nie pozwalali sobie na występy całkowicie sprzeczne z uprawnieniami tej organizacji.

Oto p. Ulltza w przemówieniu swem bez ogródek przyznał się do „ideologii” hitlerowskiej oraz z gorącym uznaniem stwierdził, że idee hitlerowskie zapuściły głębokie korzenie wśród mniejszości niemieckiej.

Wprawdzie p. Ulltza był na tyle „łaskawy”, iż uznał niemożliwość „realizowania” „idei” hitlerowskiej na terenie Województwa Śląskiego, niemniej oświadczył intencją Volksbundu:

„Bierzemy w wypadkach naszego kraju macierzystego (Niemiec) jaknajwiększy udział, ponieważ stanowimy człon niemieckiego narodu i ponieważ wemy, iż również nasz los zależy od znaczenia, jakie posiada nasz naród macierzysty wśród narodów świata”.

Większą solidarność mniejszości niemieckiej i jej odporność na rzekomy ostatni terror przypisał też p. Ulltza dobroczynnemu wpływowi wypadków w Niemczech.

Wśród tego hitlerowskiego rozmachu przyznał p. Ulltza równocześnie szturm w kierunku katolików niemieckich w Województwie Śląskiem, określając jako zupełnie „niezrozumiałe” dążenie niemieckich katolików do objęcia kierownictwa w Volksbundzie. W toku tego ataku p. Ulltza czynił szereg przejętych, a bardzo zjadliwych wycieczek pod adresem „Oberschl. Kuriera”, zarzucając mu „filozofowanie” na temat niemieckości. Wedle p. Ulltza nie trzeba tu żadnej „filozofii”. Sprawa jest bardzo „prosta”. — W Niemczech nastąpiło „Gleichschaltung” — („wyrównanie”) wszystkich kierunków w duchu hitlerowskim, przeto wedle p. Ulltza również i Niemcy w Województwie powinni przestać „filozofować” i poddać się bez szemrania i bez zastrzeżeń pod komendę Volksbundu i to już przemalowanego na kolor hitlerowski i w duchu hitlerowskim rządzonego.

Z przemówienia p. Ulltza wynika ponadto jasno, że on jako kierownik Volksbundu nie potrzebuje się ogładać na wolę czy życzenia poszczególnych warstw mniejszości niemieckiej — w tym wypadku katolików niemieckich — bo mandat swój piastuje widocznie nie z woli delegatów mniejszości, lecz z woli czynników zagranicznych. Ponieważ zaś p. Ulltza sklerował ostatnio żagle na wiatr hitlerowski, można łatwo się domyślić z czyjego podseptu przemawiał i komu p. Ulltza służy, nie oglądając się zgola na to, że są jednak jeszcze w Województwie, którzy na wiarę hitlerowską nie chcą dotychczas przysięgać.

Na innym miejscu referujemy, że wspomniany występ p. Ulltza spotkał się — przynajmniej na razie z dość stanowczą odpową na łamach „Oberschl. Kuriera”. Sprawa jednak, jak się katolicy niemieccy odnoszą do hitlerowskiego kursu jest dla nas mniej ważna. Nam bowiem rozpatrującym „programowy” występ p. Ulltza jest stanowiska polskiej racji stanu wystarczy stwierdzić, iż wypad p. Ulltza jest nawskroś antypaństwowy, nielojalny i całkowicie sprzeczny z uprawnieniami organizacji mniejszościowej, na której czele p. Ulltza (z pochodzenia Bawarczyk z wyznania ewangelik) stoi.

Volksbund w myśl swoich uprawnień, zastrzeżonych mu w Konwencji Genewskiej jest powołany do ochrony praw

mniejszości niemieckiej. Naomniast niedopuszczalne jest, by Volksbund i jego kierownik wyżytkiwali swoje wpływy do agitacji na rzecz politycznego światopoglądu, obowiązującego obecnie w obcym państwie. Tak samo bowiem, jak niedopuszczalne byłoby szerzenie przez Volksbund idei komunistycznych na wypadek, gdyby Niemcy były komunistyczne, tak samo niedopuszczalne i bezprawne jest wplywanie przez Volksbund na członków mniejszości niemieckiej w kierunku hitleryzacji mniejszości niemieckiej, a to tembardziej, że zarówno polityczne jak kulturalne cele hitleryzmu całkowicie są sprzeczne ze strukturą Polski z jej konstytucją i z jej misją dziełową.

P. Ulltza działający najwidoczniej z rozkazu swych berlińskich mocodawców, ma w ręku dość potężnych środków na to, by istniejący jeszcze opór wśród katolików niemieckich systematycznie kruszyć. Wystarczy przecie, gdy p. Ulltza zamknie opornym organizacjom niemieckim dostęp do obfitaj kasy

Volksbundu. Ta kombinacja jednak jako całkowicie sprzeczna zarówno z uprawnieniami Volksbundu jak i interesami państwowymi Polski nie może być ani chwili tolerowana.

W bezceremonialne próby p. Ulltza zapędzenia wszystkich Niemców Województwa Śląskiego na podwórko hitlerowskie powinny wkroczyć stanowczo i zdecydowanie władze polskie.

Volksbund pod kierownictwem p. Ulltza już nieraz stał w jaskrawej kolizji z obowiązkami lojalności. Sam p. Ulltza był już jedną nogą w kryminale. Z wszystkich tych opresji udawało się p. Ulltziowi (nawlasem powiedziawszy przy usłudze pomocy sojuszniczek p. Korfanta) wykreślić.

Ostatnio jednak w swej „programowej” mowie p. Ulltza tak się po hitlerowsku rozpedził, że nawet Korfantowa „Polonia”, która tyle usług oddała p. Ulltziowi podczas jego głośnego procesu, musiała otworzyć oczy i stwierdzić, że „p. Ulltza odniósł się roli ekspozytury hitlerowskiej na terenie mniejszości nie-

Ogólno-Polska Wystawa Psów Rasowych na XIII. Targach Wschodnich.

Malopolskie Towarzystwo Lówckie organizuje w dniach 3, 4 i 5 czerwca br. przy XIII. Targach Wschodnich drugą Ogólno-Polską Wystawę Psów Rasowych. Komitet Wystawowy dokłada wszelkich starań, by wystawa wypadła jeszcze świetniej niż w roku ubiegłym. Złożenia z całej Polski dowodzą wielkiej popularności i zrozumienia dla idei propagowania racjonalnej hodowli psów rasowych. Program wystawy będzie nader urozmaicony. Szczególnie ciekawie zapowiadają się popisy tetrysu psów Strazy granicznej. Złożenia psów na wystawę przyjmie i będzie Malopolskie Towarzystwo Lówckie, Ossolinski 11 i Targi Wschodnie we Lwowie.

mieckiej”, co również wedle „Polonii” koliduje wyraźnie z uprawnieniami Volksbundu i wobec czego musi się odpowiednio ustosunkować również Państwo.

„Polska Zachodnia” dawno już oceniła działalność Volksbundu i jego kierownika jako nielojalną i antypaństwową. Dziś na szczęście podziela te opinie również „Polonia”. Dowód to chyba najlepszy jak jaskrawo odsonił cele Volksbundu p. Ulltza w swej deklaracji „ideowej”.

Tolerowanie Volksbundu jako jaczekli propagandy hitlerowskiej — jest rzecz niedopuszczalna. Władze nasze mają pełne prawo do uzasadnionego, energicznego wkroczenia.

Senat gdański zgłosił dymisję.

Gdańsk. Senat gdański zgłosił dymisję, będzie jednak prowadził sprawę do chwili wyboru nowego senatu. Senat równocześnie zwrócił się do komisarzy wyborczego z prośbą o możliwie najszersze zakończenie sprawdzenia aktów wyborczych i urzędowe ustalenie wyników wyborów.

Głosy angielskie o położeniu w Gdańsku.

London. Prasa londyńska obszernie streższa wywiad udzielony w Berlinie przedstawicielom prasy przez przyszłego hitlerowskiego prezidenta Senatowi gdańskiemu Rauschninga, podkreślając przytem oświadczenie jego, w którym stwierdza on niezależność (?) taktyki gdańskiej od taktyki hitlerowskiej w sprawach praktycznej polityki.

„Times” omawiając sytuację w Gdańsku, podkreśla anomalie stanowiska prawnopństwowego Wolnego Miasta i wyraża wątpliwość czy niezależność, o jakiej wspomina Rauschning, nie będzie raczej teoretyczną, zwłaszcza wobec tego, że sprawy zagraniczne są prowadzone przez Polskę.

„Times” przewiduje, że znajdują się liczne okazy, wymagające interwencji Wysokiego Komisarza i w związku z tem dale wyraża swej nadziei, że Rada Ligi wyznaczy na to odpowiedzialnie stanowisko człowieka o dużej energii i doświadczeniu administracyjnym.

„Daily Telegraph” w artykule stwierdza, że na zlecenie Hitlera przysyła przedzają senat. Rauschning zajmuje wobec Polski stanowisko pośredniczące (?) podobnie, jak to uczynił Hitler sam w swojej deklaracji wobec postą polskiego, ogłoszonej dnia 4 maja. „Daily Telegraph” podkreśla, że zwycięstwo hitlerowców w Gdańsku nie zostało odniesione nad Polakami, którzy bynajmniej nie uszczuplili swego stanu posiadania, lecz nad innymi partjami niemieckimi.

We Francji o wyborach gdańskich.

Paryz. Opinia francuska z dużym zainteresowaniem śledzi przebieg wyborów gdańskich i ocenia, iż zwycięstwo hitlerowców w Wolnym Mieście jest o wiele poważniejsze aniżeli w ostatnich wyborach do Reichstagu. Obecnie, gdy się będzie mówiło o Gdańsku, wzrok trzeba będzie kie-

rować na Berlin. Prasa stwierdza, iż przebieg wyborów gdańskich był spokojny i dawałby zdyscyplinowania szeregow hitlerowskich. Najbliższim zadaniem Senatowi, który utworzony będzie niewłaściwie przez samych hitlerowców będzie przedewszystkiem kwestja gospodarczego podniesienia Gdańska. Pierwszem hasłem powybiorczem jest „Dośwy polityki — należy się zwać do pracy”.

Plenarne posiedzenie Klubu Parlamentarnego B. B. W. R.

We czwartek, dnia 1-go czerwca r. o godz. 11-tej rano odbędzie się w lokalu sejmowym plenarne zebranie Klubu Parlamentarnego posłów i senatorów B. B. W. R.

Wieczór pożegnalny p. Jadwigi Cichońskiej.

31 bm. t. j. w Środę odbędzie się w kawiarni „Astorja” w Katowicach wieczór pożegnalny p. Jadwigi Cichońskiej, która e swym zespołem muzycznym gościła przez cały miesiąc w Astorii.

P. Cichońska, zwana polską Edith Lorand, zdobyła sobie okólnie uznanie, ze strony bywałców „Astorji”, których wprowadzała w zachwyty swymi koncertami, zwłaszcza z dziedziny utworów polskich.

Nie wątpliwy, iż na wieczorze pożegnalnym p. Cichońskiej, spotka się w „Astorji” cała elita katowickiego towarzystwa.



Ostatnie wiadomości sportowe.

Czterech Ślązaków w piłkarskiej reprezentacji Polski.

Wczoraj w godzinach wieczornych ustalono została ostatecznie piłkarska reprezentacja Polski na mecz z Belgją. Oto nazwiska graczy, którzy broń będą honoru barw polskich: Albarński, Martyna, Bułanów, bracia Kotłarczykowie, Dziwiesz, Urban, Matjas, Nawrot, Pazurek i Włodarz — w rezerwie: Fontowicz, Bielewicz, Szczepanuk, Jadczyk, Glezma i Wypylowski.

Zatem w składzie powyższym znajdujemy aż czterech Ślązaków, Marów Ruchu, który wysunął się ostatniemi wypadkami na czoło naszych klubów polskich.

Porażka robotniczych piłkarzy polskich w Wiedniu.

W Wiedniu rozegrano zawody piłki nożnej w ramach mistrzostw o robotnicze mistrzostwo Europy środkowej między Polską a Austrią. Zakończono porażką naszych piłkarzy 1:6 (0:3).

Trzymiljardowy niedobór budżetu Francji.

Paryz. Senat przyjął budżet na rok 1933. Wydatki ustalone przez Izbę wyższą Francji wynoszą 49 123 099 379 franków, dochody zaś 45 645 651 509, deficyt jest cokolwiek wyższy, niż w projekcie budżetowym, uchwalonym pierwotnie przez Senat. Dowodzi to, iż senat dąży do porozumienia z Izbą w szeregu pozycji budżetowych. Po zakończeniu dyskusji zabrał głos premier Daladier przy pominięciu, iż na całym świecie wszystkie budżety są deficytowe i Francja ró-

wnież tego dążyć uniknąć nie jest w stanie. W najbliższych dniach rząd przedłoży parlamentowi szereg projektów ustaw, mających na celu sanację finansów państwa. Rząd — oświadczył wreszcie premier — przeliczł wsię manifestacją w rodzaju wczorajszych, jakie zorganizowało kupiectwo, zamykając sklepy od drugiego po południu i zwołując meeting protestujący przeciwko podatkowi

Ameryka wydaje 230 milionów dolarów na zbrojenia morskie.

Waszyngton. W najbliższym czasie rozpoczyna się prace przewidziane w programie rozbudowy floty wojennej Stanów Zjednoczonych. Prace te wchodziły w zakres programu walki z bezrobociem (?) Zbudowanych będzie 20 korpodorowców, sześć krążowników, czte-

ry łodzie podwodne, dwie łodzie pocłogowe i dwa okręty dla samolotów, t. zw. „Aircraft carriers”. Rozbudowa ta dokonana będzie w ramach londyńskiego traktatu morskiego w r. 1930. Koszta budowy wyniosą 230 milionów dolarów.

Gen. Schleicher więzniem Hitlera w Kistrzyniu?

Berlin. Krążą tu uporcezywe pogłoski, że b. kanclerz Rzeszy, generał von Schleicher przebywa przymusowo w Kistrzyniu. Gen. von Schleicher korzysta

podobno z wolności osobistej, musiał jednak zareczyć słowem honoru, że nie będzie się wydalal poza obręb twierdzy.

Wojna o zasady czy o wpływy?

Uwagi wobec ostrej polemiki między p. Ulitzem a p. Pantem

Hitlerowska mowa p. Ulitz, wygłoszona na zjeździe delegatów Volksbundu w Katowicach, co omawiamy obszerniej w dzisiejszym artykule wstępnym, wywylała również bardzo ostrą odprawę na łamach „Oberschl. Kuriera”. Czy gniew „Oberschl. Kuriera” będzie trwał długo, raczej wątpić należy. Niemniej pierwszy odruch organu niemieckich katolików na hitleryzujące wypadki i morały p. Ulitz jest dość stanowczy.

Mówie p. Ulitz i jemu samemu poświęcił wczorajszego „Oberschl. Kurier” bardzo dużo miejsca. Oto w notatce p. t. „Wie dać Chamäleon” („Jak kameleon”) „Oberschl. Kurier” — wprawdzie bez wymienienia nazwiska, ale dostatecznie jasno — wskazuje na p. Ulitz jako na tego, który dawniej, gdy inny kurs panował w Niemczech, był zorientowany bardzo na lewo i zgłowiął w kierunku liberalnym i socjalistycznym. Od 1 stycznia 1933 r. zaś — jak pisze „Oberschl. Kurier” —

„ludzie, którzy dawniej holdowali liberalizmowi, dziś nagle holdują narodowemu odnowieniu, ponieważ tymczasem inny kurs również dotyczy ich osobistego losu”.

Tęgo rodzaju taktyka, przypisywana przez „Oberschl. Kuriera” p. Ulitzowi, przypomina „szczególne właściwości kameleona, skóra bowiem tego zwierzęcia pod wpływem nerwowych podrażnień lub zewnętrznych wpływów wykazuje często uderzalną zmianę barw.”

Po tej plastycznej charakterystyce zajmuje się „Oberschl. Kurier” w osobnym artykule p. t. „Wo stehen wir?” (Gdzie stoimy?) obszernym omówieniem treści mowy p. Ulitz, przycyżem „Oberschl. Kurier” wyraźnie stwierdza, że p. Ulitz mowa tą przekroczył kompetencje kierownika Volksbundu, wdając się w roztrząsanie polityczne, nie dotyczące spraw mniejszości jako całości.

W dalszym ciągu przypomina „Ob. Kurier”, że katolicy niemieccy, którym obecnie p. Ulitz odmawia prawa do kierowania Volksbuntem, oddali jednak p. Ulitzowi sielkie usługi. Ma tu „Oberschl. Kurier” wyraźnie na myśl sprawę procesową p. Ulitz. Zastrzegając się wreszcie kategorię przeciwnie odmawianiu katolikom niemieckim walorów zdecydowanej niemieckości, przypomina „Ob. Kurier”, że w Sejmie Śląskim i warszawskim w roli gorliwego obrońcy interesów niemieczyń występował właśnie przedwzrostkiem p. Pant, a nie p. Ulitz.

Zapewnia dalej „Oberschl. Kurier”, iż katolicy niemieccy nie pogodzają się z tem, by ich przywódcy byli stale usuwani od politycznego kierownictwa mniejszością niemiecką.

Czy katolicy niemieccy z p. Pantem na czele okaza się wobec p. Ulitz nadal tak nieprzejednani, jak brzmia wczorajsze wynurzenia ich organu, zobaczymy. „Oberschl. Kurier” jednak zaprzestaj już niemal zupełnie krytyki wobec reżimu hitlerowskiego w Niemczech, a jego opór przeciw hitlerowskiemu kursowi na terenie Volksbundu nosi charakter raczej czysto taktyczny. Jeżeli też za kulisami

dobry będzie targ tego rodzaju, który i pantowcom zapewni wpływy organizacyjne na Volksbund oraz wszystkie brze czące profity stąd płynące, to, jak się zdaje, dzisiejsza tak napozór ostra wojna między p. Pantem a p. Ulitzem zamieni się znowu w rozczulającą sielankę w interesie „Volksgemeinschaft”, na którego gruncie stają zresztą i katolicy niemieccy. Odnosimy wrażenie, że powtarzając się od czasu do czasu ostra polemika między oboma skrzydłami obozu niemieckiego w Województwie Śląskiem w gruncie rzeczy obraca się około problemu, kto obejmie nie tylko prymat w kie-

rownictwie, ale zarazem związane z tem dysponowanie ofiitem subwencjami plynąciami z Rzeszy. Gdy na tym punkcie dojdzie do porozumienia, dzisiejsze „programowe” zastrzeżenia „Oberschl. Kuriera” mocno zbledną, że nawet całkowicie ucihną.

Pragnęlibyśmy się mylić. Zbyt jednak dobrze znamy hakałystyczny i germanizatorską mentalność „oberkatolików” niemieckich, byśmy mogli przypuszczać, iż ich zasady „katolickie” wytrzymały ogólną próbę potężnego nacisku, płynącego przez hitleryzujący Volksbund ze strony „trzedziej Rzeszy”.

Czas najbliższy wykaze, co jest silniejsze u katolików niemieckich, czy zasady katolickie, czy polityka germanizatorska i chęć jej dalszego stosowania choćby za cenę oddania się pod komendę hitleryzmu.

Piękne święto braterstwa trzech kresowych ziem polskich we Lwowie.

Z przebiegu drugiego dnia podniosłych uroczystości.

Drugiej dzień pobytu w Lwowie wywarł na Ślązakach jeszcze bardziej imponujące wrażenie, pozostawiając po sobie przeżycia, które przez całe życie będą mile wspominać, jako dni wielkiej uroczystości zbratania się ludności kresów zachodnich i Wileńszczyzny z mieszkającymi Lwowem.

Już od samego rana, po śniadaniu, na wielkim dziedzińcu Korpusu Kadetów poczęły się gromadzić wojska lwowskiego garnizonu. Z orkiestrami na czele przybywały kolejno: 19 p. p., 26 pułk piechoty, 40 pułk piechoty, 5 p. a. c., 6 pułk a. p., 9 pułk ułanów i 14 pułk ułanów oraz kompania Strzelca i hułce harcerskie żeńskie i męskie.

Zo wszystkich stron Polski zjechali się b. wychożankowice Korpusu Kadetów. Liczba przybywających oficerów i gości wzrastała z minuty na minutę. Przybywające kompanie żołnierzy ustawiono frontem do ołtarza, wzniesionego na środku dziedzińca, zaproszeni zaś goście zajęli miejsca po bokach ołtarza.

Powitanie P. Wojewody Grażyńskiego na dworcu.

W czasie, gdy na dziedzińcu Korpusu Kadetów czyniono przygotowania do nabożeństwa dwie kompanie Korpusu Kadetów z p. plk. dypl. Florkiem oraz oficerami udaly się na dworzec, by przywitać P. Wojewodę dra Grażyńskiego, który przybył z Katowic. Również i hułce harcerskie udaly się na przywitanie Pana Wje-

wody, przewodniczącego Związku Harcersstwa Polskiego. Z ramienia Zw. Powst. Śl. witali na dworcu Pana Wojewodę prezes p. Lortz oraz komendant p. Tomanek. Ponadto przybyli na powitanie p. insp. Jezłowski oraz lwowski komendant P. P. p. insp. Kozłowski, przedstawiciel Kom. Uroczystości oraz prezydent miasta Lwowa p. Drojanowski. Po przywitanu na dworcu udał się Pan Wojewoda na śniadanie do kasyna Korpusu, poczem polechał zwiedzać Lwów, by powrócił ia uroczyste nabożeństwo, jakie odprawione zostało na dziedzińcu Korpusu.

Uroczysta Msza Polowa.

Gdy już wszystkie oddziały wojskowe zaley wyznaczone im miejsca, kompanie kadetów ustawiły się frontem do ołtarza, hułce sztandarowe stanęły po obu stronach ołtarza, przybył dowódca O. K. VI gen. Popowicz wraz z wojewodą lwowskim Belina - Prazmowski. Przybyłych powitany orkiestrą hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła” oraz oddziały sprezentowały broń.

Pan general wraz z p. wojewodą po odebraniu raportu, dokonał przeglądu oddziałów. Za chwilę przybył w asyście kapelanów wojskowych oraz jako święty pięknie przybranych dostojników z Bractwa Kurkowego J. E. ks. opiek polowy Gawlina, którego przywitał w imieniu zebranych p. gen. Popowicz. Dos ojny Pasterz wygłosił piękne przemówienie powitalne, podkreślając w nim, iż wspólne uroczystości, obchodzone we Lwowie są symbolem łączności polskiego ducha, oraz i wiary.

Po przywitanu rozpoczęła się uroczysta Msza św. Polowa, którą celebrował Dos ojny Pasterz. W czasie Mszy św. orkiestra wojskowa odegrała szereg pięknych utworów.

Po Mszy św. podniosłe kazanie wygłosił kapelan Korpusu Kadetów ks. mjr. Bombas. Pastoralne, wygłoszone pięknym językiem kazanie ks. majora Bombasa, wywarło potężne wrażenie na uczestnikach uroczystości, zwłaszcza zaś na kadetach, którym pasterz korpusu przeczytał swe kazanie. Uroczysta Msza polowa zakończona została przez J. E. biskupa polowego udzieleniem swego błogosławieństwa kadetom, zebrany oddziałom powstańców i żołnierzom oraz uczes nikom uroczystości.

Lwów — kawalerem Krzyża na Śląskiej Wstędzie Waleczności I-ci klasy.

Po Mszy Polowej odczytano rozkaz dzienny, poczem p. plk. dypl. Florek wręczył honorowe odznaki korpusowe osobom zasłużonym dla Korpusu Kadetów. Odznaki honorowe m. in. otrzymał J. E. ks. biskup polowy Józef Gawlina, wiceminister ks. Zonkofowicz, woł. Belina - Prazmowski, gen. Popowicz, gen. Czuma, kurator Gademski, wiceprez. Stroski oraz szereg oficerów - absolwentów Korpusu Kadetów, ze Śląska zaś p. komisarz Masłonka.

Po wręczeniu odznak honorowych Pan Wojewoda dr. Grażyński wręczył prezydentowi miastu Lwowa p. Drojanowskiemu Krzyż na Śląskiej Wstędzie Waleczności i Zasługi i klasy, k.óra to odznaka przyznana bohaterowskiemu Lwowowi Kapituła Gwiazdy Górnośląskiej za udział lwowian w III-cim powstaniu na Śląsku. Z racji wręczenia tej zaszczytnej odznaki Pan Wojewoda Grażyński wygłosił piękne przemówienie, w którym podkreślił łączność duchową Lwowa ze Śląskiem, braterskość krwi przelenej wspólnie na polach bitew pod Gogolnem i Górą Św. Anny, Piękne swe przemówienie

zakończył Pan Wojewoda okrzykiem na cześć Lwowa, podchwytanym i powtórzonym trzykrotnie przez zebranych, którzy brawami dali następnie wyraz swego uznania dla Pana Wojewody.

Odpowiedział Panu Wojewodzie prezydent Lwowa p. Drojanowski, który podziękował za odznaczenie i podkreślił, iż serdeczne braterstwo dusz, które dojrzało w kurwazie walki i mecie umierania na polu bitew, pogłębia się i zacieśnia z roku na rok przez wymianę myśli i uczuć w tradycyjnych już wzajemnych gościnach Lwowlaków na Górnym Śląsku a braci górnośląskich we Lwowie. Swe przemówienie zakończył pan prezydent okrzykiem na cześć Pana Prezidenta Rzplitej, Pierwszego Marsz. Polski, Józefa Piłsudskiego i Bohaterskiej Ziemi Górnośląskiej. Gromkie trzykrotne niech żyło było dowodem szczerze, nieklamane go zachwytu i serdecznych uczuć. Jakże Lwowianie żywią dla Powstańców Śląskich.

Z kolei głos zabrała w imieniu Tow. Polek p. Klimkowi, która serdecznie podziękowała za gościnność i miłe przyjęcie, jakiego Ślązacy doznali we Lwowie oraz pod adresem Pana Wojewody Grażyńskiego złożyła również słowa dziękczynności za wszystko, co do tej pory dla Śląska i Ślązaków uczynił. P. Klimkowi swe krótkie, lecz nader serdeczne przemówienie zakończyła okrzykiem na cześć Lwowa i jej mieszkańców. Hułce brawy były wyraźną odpowiedzią na proste, lecz z serca płynące, przemówienie p. Klimkowi. Z kolei przemawiał jeszcze starosta powiatu wileńsko-trockiego p. Trameront, podkreślając łączność ideową między Lwowem, Śląskiem i Wilnem, następnie przemawiał p. inż. Nawrocki, powstaniec Śląski oraz szereg innych mówców.

Na zakończenie zabrał ponownie głos Pan Wojewoda dr. Grażyński, który wręczył p. plk. dypl. Florкови komendantowi Korpusu Kadetów Gwiazdę Górnośląską, podkreślając zasługę p. plk. Flor. jako żołnierza-wychowawcy, który w młodości poległ na polu trudnej rycerskiej nasyłki sławnych przodków. Wzruszony tem odznaczeniem p. plk. Florek serdecznie podziękował, a publiczność oraz kadeci, swemu kohecnemu wychowawcy, z racji odznaczenia, zgolowali serdeczną owację.

Defilada na dziedzińcu Korpusu Kadetów

Po przemówieniach i wręczeniu odznak J. E. ks. Biskup Polowy Gawlina w towarzyszy Pana Wojewody Grażyńskiego, woł. Beliny-Prazmowskiego, gen. Popowicza, plk. dypl. Flor. Karządu Gł. Zw. Powstańców Śl. oraz dowódców poszczególnych pułków przystąpiła defilada wojsk, kadetów, Powstańców. Polek ze Śląska, Zw. Strzeleckiego oraz hułców harcerskich.

Defilada wypadła wspaniale i trwała przez szty godzinę. Na czele kroczył hułce sztandarowy Korpusu Kadetów, za nim zaś poczyły sztandarowe Legionu Śląskiego oraz Zw. Powstańców Śląskich, Podof. Rezerwy, kompanie kadetów, oficerowie i chorążowie absolwentów Korpusu, dwie kompanie kadetów i wreszcie długie szeregi Powstańców, prowadzone przez p. Tomanka, orkiestra górnicza ze Śląska, znowu kompanie Powstańców Polki ze Śląska i wreszcie formacje wojsk, 5 p. a. c., 6 p. a. p., 9 pułk, 14 p. ul., 19 pp., 26 pp., 40 pp., Strzelec i hułce harcerskie żeńskie i męskie.

Podczas defilady tysięczne tłumy na widok Powstańców, Polek ze Śląska oraz górników, poczęły wznosić entuzjastyczne okrzyki na cześć Śląska, witalając maszerujące oddziały gości liczącymi brawami.

Przebieg wielkiej manifestacji przed pomnikiem Mickiewicza, w której wzięli udział przeszło 60 tys. osób podany w następnym numerze.

Lekarze polscy Województwa Śląskiego w obronie prześladowanego p. dr. Kwoczka w Opolu.

Apel do P. Człondera, Prezydenta Komisji Mieszanej

Związek Gospodarczy Lekarzy Polaków Województwa Śląskiego przesłał na ręce P. Człondera, Prezydenta Komisji Mieszanej, następujący list:

„W ostatnim tygodniu podkreśliła prasa polska fakt zwolnienia p. dr. Kwoczka w Opolu ze stanowiska lekarza Kasy Chorych, rzekomo z powodu jego działalności komunistycznej.

Znamy p. dr. Kwoczka od czasu wspólnych studiów uniwersyteckich i twierdzimy, że podany powód zwolnienia jest cynicznym kłamstwem, mającym upozorować brutalną przemoc wobec bezbronnego człowieka, który ma odważyć przyznać się do swego pochodzenia i narodowości polskiej. Zwolnienie p. dr. Kwoczka jest niewątpliwie represją za jego działalność w życiu organizacyjnym mniejszości polskiej, a w szczególności w dziedzinie oświaty. P. dr. Kwoczek jest wiceprezesem Polskiego Towarzystwa Szcolnego na Śląsku Opolskim i jest jedynym lekarzem narodowości polskiej na terenie Śląska Opolskiego. Wyżuczone go, by zniszczyć bezwzględnie wszystko co polskie, a tworzyć placówki dla wyznawców obecnie panującego reżimu w Niemczech. W ten sposób pozabawiono p. dr. Kwoczka środków do życia i utrzymania rodziny.

W przeciwieństwie do tego na polskiej części Śląska około 60 lekarzy Niemców pracuje wśród nas lekarzy Polaków, czerpiąc swe, przeważnie duże dochody, z polskich instytucji społecznych, jest zorganizowanych w sposób nieskrępowany w związkach i stowarzyszeniach i cieszy się opieką władz polskich.

Jeżeli na Śląsku Opolskim nie ma miejsca nawet dla tego jednego lekarza Polaka, to proste poczucie słuszożności wymagałoby, by nie było również miejsca dla żadnego z 60 lekarzy Niemców na obszarze Województwa Śląskiego.

Zwracając się z powyższym listem do Wielmożnego Pana Prezydenta, czynimy to w przekonaniu, że Pan Prezydent na mocy swego urzędu dołoży wszelkich starań, by Panu Doktorowi Kwoczkiowi przywrócono poprzednio zajmowane stanowisko i wierzymy, że podjęte przez Wielmożnego Pana Prezydenta starania doprowadzą do nastąpienia wyrażzonej p. Drowi Kwoczkiowi krzywdy tak moralnej, jak i materialnej.

Zwracając się z powyższą sprawą, prosimy Pana Prezydenta o przyjęcie wyrazów głębokiego poważania i szacunku

Związek Gospodarczy i Lekarzy Polaków Tow. Lekarzy Polaków.

Jednostka i społeczeństwo a kapitalizacja.

I. Jednostka a kapitalizacja.

Wyraz oszczędności i kapitalizacja uważa się za synonimy. Kapitalizacja jest jednak pojęciem szerszym i stanowi wyższy stopień, obejmując obok oszczędności właściwej, jej pochodne. Treść tego słowa i jego znaczenie społeczne wyrażają dobrze równoznaczniki w języku angielskim: to save, i francuskim: économiser. Save — znaczy oszczędzić, uratować. SOS — „save our souls” — ratujcie nasze dusze, wezwanie wysyłane przez tonące okręty. I istotnie są sytuacje życiowe, gdzie zaoszczędzony kapitał jest jedynym ratunkiem. Economiser — znaczy gospodarzącego rozsądnie, racjonalnie, — istotna cecha oszczędności: ten może i będzie oszczędzał, kto gospodarzy rozsądnie.

Dusza ludzka składa się z dwóch pierwiastków: egoizmu i altruizmu. Egoizm objawia się we wielu formach: majątek, sława, insygnia rozrodozy i t. d. altruizm: miłość ojczyzny, służba dla państwa, caritas, praca społeczna. Żadne z tych pojęć nie należy wyłącznie do jednej grupy. Każde ma oba pierwiastki, w rozmaitym stopniu. Są pojęcia złożone, mające prawie równy udział obu elementów i nie wiadomo, gdzie je zaliczyć. Np. sport: hipochondrycy mówią — w zdrowym ciele zdrowe cele. Nie mają racji, sport jest potrzebny do rozwoju człowieka. Egoistycznym w punkcie wyjścia, staje się altruizmem w dalszych fazach: z ofiarnością walczą kluby sportowe, emulacja sportowa swardza dżentelmeństwo. Pozornie typowym „egoizmem” jest dążenie do majątku, zdobycie i posiadanie pieniędzy i bogactw. I jest ono społecznie w najwyższym stopniu pożytecznym, jeśli nie przekracza granic etyki i prawa, nie narusza tego samego dążenia i prawa innych. Zamożne jednostki tworzą zamożne społeczeństwa, a te potężne państwa. I z przeciwnego punktu wyjścia dojdziemy do identycznego rezultatu: społecznik u gorącym sercu, będzie jałowym marzycielem, jeśli nie znajdzie środków na zrealizowanie wzniosłych idei, jeśli się nie „zozjezuja”.

Tereniem, gdzie te tendencje się zbiegają i uzupełniają, jest kapitalizacja, akumulacja skrytalizowanej pracy. Grosz „ocalony” z konsumpcji doraznej na rzecz potrzeb przyszłych jest wyrazem egoizmu, troski o siebie i bliskich. Ale zdeponowany w odpowiedniej instytucji staje się pożyteczny społecznie, nie przesłaniając służby właścicielowi. Jego znaczenie i wartość narasta z czasem wielokrotnie, równocześnie dla właściciela i społeczeństwa. Energia potencjalna drobnych groszy zamienia się zwolna w energię kinetyczną pożytecznych milionów.

Wiele jest form oszczędności pieniędzy, gdyż przeszła ona przez kilka stadiów. Najbardziej jej formy, często spoiykane w Polsce są: tezuraryzacja, t. lokowanie w pożyczkach, szafładach, działkach, sąsiadkach, na strychach, w koniach i piecach, i lokowanie w obcych walutach i obcych bankach. Niewłaściwe lokowanie by-

ło powodem wielu nieszczęść. Miał doobrotu i szczęścia wyrasiał z tych trudem ucinyłanych złotych, dolarów czy rubli katastrofy. Zamiast siac bogostawieństwo doobrotu, pieniądze te stały się przekleństwem posiewem śmierci, mordu, hańby. Kronika dzienników pełna jest szczegółów, a cio jeden z ostatnich (2. 4. 33)... 2 nieznanych, uzbrojonych sprawców sterowały, a Iwańca w Lichinie k. Tarnowa, zabierając z rozprutej poduszki \$ 10.000. Iwaniec był reemigrantem z Ameryki, a dorobiwszy się większej gotówki, pożyczał dolary na procent. Istotnie ładny procent... 100% straty, ile krwawego potu w plekiel-nym zarze hu pilsburskich, ile znoju w kłobokich kopaniach pensylwańskich, ile trzebieńnia niebotycznych puszcz na Wild West kwitło może w tych pieniądzech, wie tylko ich nieszczęsny właściciel i ci, którzy znają krwawą niedzielę emigracji. Łączna kwota stezurawanych kapitałów w Polsce oceniona jest na zł. 900 milj., to jest blisko połowe całego obrotu pieniężnego. Suma obrzymania na nasze stosunki.

Drugim nieszczęściem oszczędzających jest psychoza obcych walut i obcych banków. Powstała w czasie inflacji, gdy każdy brońił grosza przed dewaluacją i niesolidnością niektórych instytucji. Te czasy miły, a ostatnie wypadki udowodniły, że lokowanie w krajowych instytucjach i w zł jest pewniejsze niż obce waluty i obce banki. Wielkie straty, poniesione przez polskich klientów Amstelbanku, Kreditalsta i innych, straty na funtach, szwajcach i ostami „krach” dolarowy są pouczającą, dla wielu bolesną lekcją porównawczą. Oby był „mądry Polak po szkodzi”, gdyż doświadczenie własne jest najskuteczniejszą i najsukcesywniejszą formą nauki.

Życie współczesne znamionuje postęp; każdy chce mieć w domu światło elektryczne, łażenie czy radio. Nikt nie goni pieszczoty na duże odległości, gdyż można iechać koleją. Tak samo w kapitalizacji jest niezbędny postęp i posługiwanie się nowoczesnymi formami, które są: 1. lokowaniem oszczędności w odpowiedniej instytucji, 2. najszerze posługiwanie się obrotem czekowym, dla frytyfikowania drobnych sum i „oszczędności” czasu i trudu, 3. oszczędności przysusowa. Znormalizowanie kapitalizacji w połączeniu z uszczelnieniem ryzyka życiowego — w formie premii ubezpieczeniowej.

Obrot czekowy jest uzupełnieniem obrotu pieniężnego. U Anglosasów, stojących najwyżej w kulturze finansowej przewyższa obrot czekowy wielokrotnie obrot pieniężny. Rk czekowy jest najwygodniejszym i najłatwiejszym środkiem płatniczym i inkasowania. Oszczędza czas w najruchliwszych porach. Kasowca zwłaszcza w niektórych urzędach, jes: u nas w przynilnywie: trzeba długo czekać, chodzić do otkienka do ogonka i vice versa, a wypisanie czeku można uskutecznić w dogodnej porze i miejscu. Obrót czekowy uczy ścisłej rachunkowości, odzwyczaja od życia „bez pokry-

cia” (wystawienie czeku bez pokrycia... jest karalne).

Ale „nieszczęścia chodzą po ludziach” i wszyscy jesteśmy bezpałnie, bezwolnie uczestnikami powszechnej „loterii” życiowej. Raz po raz znaczą ona „wybrańców” piętnem nieszczęścia. Nikt nie jest wolny od hazardu życia i dlatego wszyscy winni się przed nim zabezpieczyć i ubezpieczyć. I ten sam cel mają związki samopomocowe, kasy emerytalne czy pogrzebowe. Im szersze będzie koleo ubezpieczonych, tem niższy moment ryzyka, tem niższa premia i tem dostępnejsze dla szerokieli warstw ubezpieczeniowe. Stąd jego wartość społeczna rośnie w miarę jego popularyzacji.

Dobra organizacja jest ta, która przypomina organizm, a zdrowy organizm jest idealną organizacją. Obieg pieniężny przypomina do obrotu krwi. Analogicznie instytucje finansowe są układem naczyń krwionośnych. Współczesna medycyna stwierdziła, że krew jest ożywcza dla organizmu wtedy, gdy ustawicznie, regularnie i szybko krąży w naczyniach krwionośnych. Jeśli prad ten jest naruszony, tworzą się skrzepy, niebezpieczne dla organizmu, powstaje anemia, wycieńczenie, choroba lub śmierć. Podobnie jest z pieniądzem: jeśli nie krąży należycie, jeśli gładźem w zakamarkach, organizm choruje gdyż nie ożywia go żywiołainy prad. Krazenie tylko jam jest cagle, gdy tylko część pieniądza idzie na konsumpcję, a część odradza się na cele późniejszej reprodukcji. „Co było a nie jest, nie pisze się w rejestr”: pieniądz wydany znika, a zaoszczędzony żyje i tworzy.

Świadomość, że kapitalizacja jest niezbędnym warunkiem dobrobytu jednostki, nie jest u nas dostatecznie rozpowszechniona. Pokutuje w nas często nałóg życia według zasady: „zasaw się a postaw się”. Nałóg ten wybujał w „życiu na raty”. Złudzenie dobrobytu, które psychoza rat spowodowała, jest szkodliwe. Człowiek nie słowad wiedzy pieniądzem, jest bowiem niewolnikiem rat.

Oszczędzenie choć drobnej sumy regularnie jest rezerwa ubezpieczeniowa, zabezpieczeniem na czarna godzinę. Ciągła i wyrównana oszczędność jest warunkiem postępu kulturalnego, gospodarczego i etycznego jednostki. Grosz odłożony stale się cęgiełka, nietylko symbolizacja, ale często realna w budowie własnego domu, będącym idealnym wielu i najlepszą oprawą i zabezpieczeniem spokojnej starości. Na czło raczu budowlanego wysuwają się dziś Kraków, gdzie piękne, parkowe dzielnice budują ze swych oszczędności wyśmieniane „centki galicyjskie”.

Oszczędność jest podstawą kredytu. Nikt nie pożyczę temu, co nie ma, natomiast kto składał większą część kwoty, ma warunki, by uzyskać kredyt na reszcie. Zero na koncie bankowem przeważnie oznacza zero gospodarzce, a tem samem życiowe.

(Dokończenie nastąpi.)



**BEZ PASZPORTÓW I WIZ
ZAGRANICZNYCH I WIZ
LETNIEJ WYCIEZKI
MORSKIE**

do Anglii, Szkocji, Irlandii, Francji, Belgii,
Holandii, Danii, Norwegii i Szwecji
w lipcu i sierpniu 1933 roku.
CENY BILETÓW OD 100 zł.

Informacje i sprzedaż biletów w biurach
LINJI GDYNIA-AMERYKA
w Warszawie—Marszałkowska 116
w Gdyni—ul. Wąszyngtona
w Gdyni—ul. Na Błonie 2
w Krakowie—ul. Łubicz 3
w Reszowie—ul. Grodzka 1004
oraz w biurach podróży.

**PRACUJESZ NA LĄDZIE—
ODPOCZYWAJ NA MORZU**

Walka z upiorem przedczesnego lysienia.

Zdrowie i piękno włosów, tego prawdziwego skarbu każdej jednostki dbalej o należyty, estetyczny wygląd, stanowią przedmiot całej gałęzi wiedzy, szukającej środków naukowych dla leczenia chorób włosów, powszechnieję kłęskę wczesnego lysienia.

Po pierwsze, zdrowie i piękno włosów, tego prawdziwego skarbu każdej jednostki dbalej o należyty, estetyczny wygląd, stanowią przedmiot całej gałęzi wiedzy, szukającej środków naukowych dla leczenia chorób włosów, powszechnieję kłęskę wczesnego lysienia.

Po pierwsze, zdrowie i piękno włosów, tego prawdziwego skarbu każdej jednostki dbalej o należyty, estetyczny wygląd, stanowią przedmiot całej gałęzi wiedzy, szukającej środków naukowych dla leczenia chorób włosów, powszechnieję kłęskę wczesnego lysienia.

Po pierwsze, zdrowie i piękno włosów, tego prawdziwego skarbu każdej jednostki dbalej o należyty, estetyczny wygląd, stanowią przedmiot całej gałęzi wiedzy, szukającej środków naukowych dla leczenia chorób włosów, powszechnieję kłęskę wczesnego lysienia.

Po pierwsze, zdrowie i piękno włosów, tego prawdziwego skarbu każdej jednostki dbalej o należyty, estetyczny wygląd, stanowią przedmiot całej gałęzi wiedzy, szukającej środków naukowych dla leczenia chorób włosów, powszechnieję kłęskę wczesnego lysienia.

Dramat w Bicetre.

Powieść.
(Ciąg dalszy.)

Praczką po przeczytaniu listu zapytała:

- Cóż myślisz zrobić?
- Co myśleć zrobić... nie potrafię powiedzieć ci dzisiaj. W głowie mi szumi... Przyjdź w niedzielę.
- Dobrze.
- W następną niedzielę Perrina zastąpi Raniol'a w lepszym nieco stanie.
- Nie powiedziałam ci podczas widzenia się we czwartek, czym zarabiasz na życie.
- Występuje cagle w budzie Lardeise'a. Powodził nam się dobrze, widzów mamy dużo. Tylko teraz nie jestem już piękną Fatmą, gdyż jakas inna produkuje się w Paryżu pod tem imieniem. Nazywam się teraz Alissa, olbrzymka egipska, pochodząca z królewskiego rodu Sezostrisa.
- Słuchaj, powinnaś porzucić to zajęcie. Jestem zazdrosny i wpadam we wściekłość na myśl, że może kto inny umizgać się do ciebie.
- Włec cóż ja będę robiła?
- Powiem ci. Napisałem na papierze, z obawy, bym nie zapomniał. Nie dowierzam mej pamięci. Masz, czytaj!

Wyjął z kieszeni kawałek papieru zmiętego i podał Perrinie.

Perrina zdrzała, poznała bowiem pismo sekretne, za pomocą którego dal jej był już dwa straszne rozkazy: jeden stawienia się na schadzke pod Bicetre, drugi polecający porwanie Róży.

Na kartce napisane były słowa: „Dor nale emif zyprzy as łac rem shiz olla beulimio sid zanaż orc obhywym mif raśe asol zkuf las ratest ido ament.”

Praczką zmarszczyła brwi.

Oko jej wprawno do czytania pisma sekretnego, z łatwością odcyfrowała rozkaz następujący:

„Należy przyjąć służbę u Llimozan, ażeby wykraść z kufra testament.”

— Jeszcze jedno polecenie trudne i niebezpieczne — mruknęła Perrina.

— W czym ty widzisz trudność i niebezpieczeństwo? Trudno tylko dostać to miejsce. Szukaj sama sposobu. Wiem, że znajdziesz. Zresztą i moza często zmienia służące. Przyjmuję młode i przystojne i ustępuje je następnie swym klientom bogatszym.

— I każesz mi iść do takiego domu?

— Lecz w innym celu. Nie pozwalał umizgać się do siebie, a myśl tylko o wykonaniu naszego planu.

— Wstrętne dajesz mi polecenie.

— Słuchaj, czy chcesz zasać bogactwa i urzeczywistnić nareszcie nasze marzenia?

— Czy chce! Dobry jesteś sobie!

— W takim razie należy koniecznie odwołać testament. Niema innego sposobu. Gdy raz wejdziesz do tego domu, to coż u diabła, byś nie potrafiła odebrać kawałka papieru, który uczyni nas milionerami!... Ach! znawu mi to wraca... Przeklety zawrót głowy!... Podtrzymaj mnie...

Perrina podala mu ramię.

Raniol mówił prawdę. Długotrwałe zamknięcie, szarpnięcie się z własnym myślan i zmartwienie, wywołane w znacznej części nieobecnością Kochank, wzmożył w nim chorobe specjalną, która zaprowadziła go do Bicetre. Nie był weale wyleczony. Do powrotu do zdrowia potrzebował kuracji systematycznej i zupełnego spokoju umysłu.

Praczką wyszła z parlamentu mocno zmartwiona i chorobą Pawła i danem przez niego poleceniem.

VIII.

Młody hr. de Villigente przez szacunek dla paucel matki, pierwsze dwa miesiące po jej śmierci przepędził w samotności.

Opuszczony przez Marcele, bombardowany najrozmaitszymi wezwaniami urzędowemi w sprawie rozwodowej, powziął z początku zamiar szukania za-

czepki z doktorem Duclou by uregulować z nim swój rachunek za pomocą szpady, lub pistoletów.

Bo chociaż nie uważał go za zabójcę swej matki, widział w nim przecież uwodziciela żony.

Ale oskarżenie hrabiny, uchylone przez śledztwo, stawiło go względem doktora w pozycji fałszywej. Żadne zaś nowe zdarzenie nie dawalo mu sposobności skrzyżowania ze swym rywalem szpady.

Po namyśle rzekł się tego zamiaru.

Ale ogarnęły go nuty straszne. Niesłychana wstrętność, jaką zachowywał od roku, brak jakichkolwiek rozrywek, wroga postawa Marceli, potrzeba częstego widywania się ze swym lekarzem w Paryżu, wszystkie te okoliczności skłoniły go do opuszczenia Villejuif i rzucenia się napowrót w wir życia paryskiego.

Oddał się mu też z zawiązanymi oczyma.

Odnowił stosunki z dawnymi towarzyszami i towarzyszkami zabaw, wycieczek i uczt w gabinetach restauracyjnych.

Rozpoczął hulaszczę życie z takim zapalem, jak gdyby chciał z lichwą wynagrodzić sobie dotychczasową powściągliwość.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości bieżące.

Środa
31
maja

Dziś: Aniel p.
Jutro: Bl. Jakóba Strzemię
Wschód słońca: 3.23.
Zachód słońca: 19.44.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

„Egipska pszenica”.
W środę, 31 bm. o godz. 20 znakomita sztuka M. Jasnorzewskiej „Egipska pszenica”, w doskonałej interpretacji aktorów pp. Biesiadkiewicz, Jakubowski, Marwicz, Rozwadowski, Arnolda, Godlewskiego, Wasiliewskiego, oraz reżyserkiej p. Biesiadkiewicz.

W czwartek, 1. 6. z powodu generalnej próby „Hokku Pruskiego” przedstawienie zawieszono.

„Hold Pruski”.

Oto tytuł widowiska historycznego Gwidona Trzywdar - Rakowskiego, osnutego na tle obrazu matekowskiego, w którym mistrz polskiego malarstwa historycznego Jan Matejko uwiecznił wielkopomny moment „Holdu”. Widowsko to, w którym bierze udział cały zespół artystyczny teatru wsparty chórami: „Echo” katowickie, chórem katedralnym, Policją Woj. Śl. oraz wielką rzeszą statystów — odbędzie się w piątek, 2. czerwca o godzinie 20 przed frontonem Śl. Urzędu Woj. Reżyseruje p. Bryliński.

Bilety do nabycia w kasie Teatru, oraz w dziełach przedstawienia od godz. 18 przy 4 kasach na placu przed Ślaskim Urzędem Wojewódzkim.

Przedstawienie szkolne „U Mety”.

W sobotę 3 czerwca o godz. 16 przedstawienie szkolne tylko dla klas wyższych. Odegrana zostanie znakomita sztuka Rosławorskiego „U Mety”. Bilety do nabycia w gimn. mat.-przyrodniczym ul. Jagiełłowska u prof. Hrzczarka.

Premjera „Florett i Patapon”.

W sobotę, 3. czerwca o godzinie 20 premjera farsy Hennequina pt. „Florett i Patapon”, która swą wyjątkowo powodzenie na wszystkich scenach świata zawdzięcza posiadaniu treści i dowcipnego sytuacji. Niewyczerpana inwencja humoru bieżnie bez przerwy. Główne role odgrywa pp. Hańska, Marecka, Marwicz, Strzyżyńska, Arnold, Biesiadkiewicz, Godlewski, Mikolajewski, Wasiliewski i inni. Polska połowa artystycznego reżyseria p. Kochanowicza.

REPERTUAR:

- Środa, dnia 31. bm.: „Egipska Pszenica”.
- Czwartek, dnia 1. czerwca. Z powodu generalnej próby z „Hokku Pruskiego” przedstawienie zawieszono.
- Piątek, dnia 2. czerwca „Hold Pruski” przed frontonem Śl. Urzędu Wojewódzkiego o godz. 20-jej.
- Sobota, dnia 3. czerwca: „U Mety” dla szkół o godzinie 16.
- Sobota, dnia 3. czerwca „Florett i Patapon” premjera o godz. 20.
- Niedziela, dnia 4. czerwca: „Fräulein Doctor” o godzinie 16.
- Niedziela, dnia 4. czerwca: „Florett i Patapon” o godzinie 20.
- Poniedziałek, dnia 5. czerwca: „Jedynaczka króla czekolady” o godz. 16.
- Poniedziałek, dnia 5. czerwca: „Egipska pszenica” o godzinie 20.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

- od wtorku, dnia 30 maja 1933 r.
- Kino Capitol: Gdy kończy się miłość.
- Kino Czysto: „Człowiek, który wrócił”.
- Kino Colossium: „Zamach”.
- Kino Palace: „Robin Hood”.
- Kino Rial: o „Cudowójca”.
- Kino Union: „Na Sybir”.

Os'reżenie przed ostrym strzelaniem.

W sprawie ostrego strzelania przez oddziały wojskowe na terenach Zakładów Hoholobow w Panewnikach — Dyrekcja Policji podała do publicznej wiadomości, iż oprócz dziennej strzelania, wymonolonych w tut. komunikacji z dnia 20 maja br., odbędzie się nocne strzelanie w następujących dniach: 1. 6, 1, 9 czerwca oraz 4. 11 i 17 lipca br. Strzelania trwać będą od godz. 19-01 do godz. 3-01. Ostrożna się ludność przed niebezpieczeństwem grożącym w wypadku wejścia na teren strzelniczy w czasie strzelania nocnych.

Za Dyrektora Policji: (—) Gubhardt, wicedyrektor.

(—) Dancing bridge — na kolonie letnie.

Program herbatki (tancująca) Komitetu Pań Przy Towarzystwie Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej (—) „Dancing bridge”, urządzony na cele kolonii letnich dla dzieci śląskich, zapowiada się niezmiernie interesującym.

Do tańca przystąpią będą dwie doborowe orkiestry; bulet smaczny i obficie zapopatrzony we własnym zarządzie. Ponadto wiele innych urozmaiceń.

Zabawa odbędzie się w pięknych i wytwornych salach Województwa w czwartek, dnia 1 czerwca br. Początek o godzinie 8-jej wieczorem. Wstęp tylko 2 zł.

Rozprawa Kotziasa i towarzyszy odroczone do piątku.

Świadek Wapnielak „sypie” Kotziasa i towarzyszy.

Katowice, 31 maja. W poniedziałek na popołudniowej rozprawie sądowej przeciwko Kotziasowi i towarzyszym przystąpiono do przesłuchania dalszych świadków. Jako pierwszą miała zeznawać teściowa oskarżonego Kotziasa, która pouczona przez Sąd że przeciwko swemu zięciowi nie potrzebuje zeznawać, skorzystała z dobrodziejstwa ustawy i uchyliła się od zeznań. Zeznaje wobec tego następny świadek, buchalter firmy Kotzias, Wapnielak. Świadek ten nie chce nic zeznawać i zasłania się tem, że nic nie pamięta. Sędzia zwraca mu uwagę, że przecie w śledztwie zeznawał i dobrze opisywał każdy poszczególny drobiazg. Dopiero przypomnienie świadkowi, że grozi mu doko-

ndzenie o krzywoprzysięstwo, rozwiązuje mu język i świadek przypomina sobie każdy szczegół. Opisuje on, że był często obecny przy rewizjach i sam brał następnie udział w libacjach, które urządzał Kotzias urzędnikom skarbowym. Zazwyczaj wyjeżdżali do Król. Huty i Sosnowca samochodami, zamówionymi przez Kotziasa. Pewnego dnia, daty bliżej świadek już sobie nie przypomina, wyjechali w towarzystwie Kotziasa, prokurenta firmy Krompiec i buchalter urzędu skarbowego do nocnego baru „Locarno” w Sosnowcu. „Skromny” podwieczorek kosztował 300 zł. Przy tej okazji wręczył prokurent firmie Krompiec buchalterowi skarbowemu kwotę 2000 zł, za zafatowanie pewnych spraw podatko-

wych na korzyść firmy Krompiec. Następnie świadek zeznał, że w ani jednym wypadku firma Kotzias nie przeprowadziła buchalterii przepisowo, lecz czyniono to zawsze według własnego „widzimsię”. Choćby firmie Kotzias dostarczali kupcy wszystkie dowody kasowe i faktury, na zarządzenie Kotziasa wpisywano do ksiąg handlowych tylko poszczególne pozycje. Przez te manipulacje skarb państwa został znacznie poszkodowany. Świadek stwierdza, że według tego zdania Kotzias umyślnie prowadził księgi handlowe kupców fałszywie, by poszkodować skarb państwa. Na przesłuchaniu tego świadka sąd odroczył rozprawę do piątku, w którym to dniu przesłuchał sąd resztę świadków.

Martyrologia Polaków w Niemczech. Co opowiada Józef Jan ga z Siemianowic o swych przeżyciach w Niemczech.

Przed kilku dniami powrócił z Niemiec do Polski mieszkaniec Siemianowic Józef Jan ga, który opowiedział niesłychane dzieła swej martyrologii, jaką przeszedł w Niemczech. Janiga, będąc bez pracy, człowiek niezamierzony w żadną politykę, wyjechał w czerwcu 1932 r. do Westfalii. Tu znalazł pracę przy ciężkich robotach dziennych. Otrzymał w całodzienne wyżywienie i 30 fenigów na dzień. Niedługo odzyskanie i niski zarobek przy ciężkiej pracy wyniszczyły go zupełnie, tak, iż po kilku miesiącach zachorował poważnie. Kilka tygodni musiał leżeć w łóżku, poczem postanowił powrócić do kraju. Udał się do Dreznia. Tutaj hitlerowcy za nielegalne przekroczenie granicy wpa kowali Bogu ducha winnego Janigę na 6 tygodni do aresztu. Po wyjściu z aresztu Janiga udał się do Wrocławia, gdzie poraz drugi wpadł w ręce hitlerowców. Z dworca, gdzie został przytrzymany przez hitlerowców, za roznowe prowa-

dzoną w języku polskim, odwieziono go na odwach, pobito go do krwi, skąd zawieziono go do przemydlni policji, gdzie go znów obito, lecz już tak strasznie, że stracił słuch w lewym uchu na zawsze. Wpakowano go do wozu, gdzie nad nim dalej się znęcano, bijąc go przy lada okazji. W wozie, w którym spotkał Janiga bardzo wielu żydów, obywateli polskich, nad którymi hitlerowcy znęcali się w okrutny sposób. Jednemu z nich, niakiemu Maksowi Margielowi, hitlerowcy, po skatowaniu, ogolili głowę i wymalowali czerwioną farba na głowie swastykę. Gdy Janiga domagał się wezwania do niego lekarza, hitlerowcy palkami odpowiedzieli na jego prośbę. 12-go maja został wypuszczony na wolność, lecz wszystkie papiery, a m. in. i kartę cyrkulacyjną, jak i pieniądze odebrano mu. Zniszczone, głuchy przybył do Siemianowic, przeklinając godzinę, w której wpadło mu do głowy udać się do Niemiec na zarobek.

Proces dyrektora Kasy Chorych Dragona odroczone. Dz ś ogłoszone będzie wyrok.

Katowice, 31 maja. Wczoraj na wakanzie Sądu Okręgowego znalazła się ponownie sprawa o łapownictwo w Kasie Chorych. Rozprawa ta została swego czasu przerwana. Na ławie oskarżonych znalazł miejsce dyrektor Kasy Chorych na pow. Katowice Paweł Dragon, któremu akt oskarżenia zarzucał, że w związku z swym urzędowaniem zażądał i przyjął od pośrednika Wiktora Solipiwa 200 marek niemieckich za to, że na skutek jego starań zarząd Kasy Chorych kupił kamienie od nielegalnego Wróbla. Pozatem akt oskarżenia zarzuca Dragonowi, że od sprzedawcy kamieni Pawła Wróbla przyjął kwotę przeszło 20.000 zł. Jak wynika z uzasadnienia do aktu oskarżenia wywołano Dragonowi anonimowe doniesienie i na tej podstawie wszczęto dochodzenie. Prokurator twierdzi, że oskarżony Dragon otrzymał od Wróbla znaczniejszą kwotę, gdyż kupił za przeszło 14.000 zł. urządzenie mieszkaniowe, które w ciągu kilku miesięcy spłacił. Stosunki materialne Dragona po tem kupnie uległy wielkiej zmianie. Prowadził on

odtąd wystawne życie, zakupywał dywany i różne inne luksusowe rzeczy, często zaś gościł w swoim domu gości. Oskarżony na rozprawie tłumaczył się, że za wszystkie rzeczy zapłacił z posagu swej żony. Świadkowie jednakże stwierdzili, że żona Dragona była zawsze skromnie i rodzice jej nie mogli jej dać żadnego posagu. Drugoczony przeciwko oskarżonemu zeznał świadek Solipiwo, który stwierdził, że rzeczywiście dał Dragonowi 200 marek z tytułu kupna od Wróbla przez Kasę Chorych, a Wróbel powiedział mu, że on także Dragonowi za to zapłacił. Wróbel żądał za dom 35 tys. dolarów, a w rzeczywistości Kasa Chorych domy zakupiła za 37.000 dolarów. Te 2.000 dol. miały więc pokryć prowizję dla pośredników i łapówkę daną Dragonowi. Na rozprawę wezwano jako świadków Wróbla, którzy dom swój sprzedali Kasie Chorych. Stwierdzono jednakże, że Wróblewicz wyprzedził się do Niemiec i na rozprawę się nie zjawili. Prokurator wobec tego odstąpił od ich przesłuchania. Dziś o godz. 10-jej sędzia dr. Kowalski ogłosi wyrok.

(—) Nowa taryfa kolejowa.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach komunikuje: Z dniami 1. maja 1933 wprowadzona została nowa taryfa wyjątkowa pod nazwą R 1, obowiązująca pomiędzy poszczególnymi relacjami stacyjnemi linii kolejowych normalnotorowych P. K. P. Jak up. Katowice—Częstochowa, Katowice—Kraków, Katowice—Poznań, Katowice—Warszawa i t. d. Taryfa ta ogłoszona pod pozycją 202 w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych Nr. 29 z

dnia 29 kwietnia 1933 r. znajduje bezpłatnie za interesowanie w sferach spedycyjnych handlowych, jako dająca przy przewozie tak zwanych przesyłek zbiorowych, jakoteż i przesyłek jednolitego towaru daleko idące alsi w opatach przewozowych w formie relaksacji, uza lednionych od pewnych kontyngentów przewożonych to za, pewnej ilości towarów, przewieżonych z góry oznaczonymi czasokreśleniami. Bliższych informacyj udzielać ena dykcja towarowa i pocztowa Katowice.

(—) Królowa wiosna i królewicz lato.

Wobec ogromnego sukcesu, jakim cieszyło się pierwsze przedstawienie, Komitet urządzający: Grono Nauczycielskie i Związek Rodzicielski Szkoły Powszechnej nr. 3 przy ul. Szlarska wraz z Kolem Przyjaciół przy Hulcu Harceckiego na ogólnie żądanie powtarza sztukę, dnia 2 czerwca o godz. 15.30 w Teatrze Polskim w Katowicach. Bilety w cenie od 35 gr do 2 zł do nabycia wczesniej w Domku Harcerskim, ul. Szlarska a w Hulcowej Durlakowskiemu codziennie od godz. 8—17, w piątek, w dniu przedstawienia od rana przy Kasie Teatralnej. Dochód przeznaczony na kolonie letnie dla Harcerzy. Dołnosły cel, połączony z miłą rozrywką dla młodzieży, zapewni niewatpliwie przedstawieniu tłumna frekwencję publiczności, zwłaszcza w kołach sympatyków ruchu harcerskiego.

Wycieczki powietrzne P. N. „Polska widziana z samolotu”

Celem spopularyzowania turystyki powietrznej, Polskie Linie Lotnicze „Lot”, organizują wycieczkowe loty okólnie p. n. „Polska widziana z samolotu”. Aparaty na tego rodzaju loty zamawiać można we wszystkich biurach „Lotu”, przycem pasażerom przystępuje całkowicie wybór trasy. Ceny za tego rodzaju loty okólnie ustalone zostały w celach propagandowych nader przystępnie. Opłata za wynajęcie aparatu na 1 km. wynosi: za aparat 4-osobowy — zł. 1.20, za aparat 8-osobowy jednosilnikowy — 1.75, za aparat 8-osobowy trzynielkowy — zł. 2.40. W tem cenie wzniesienie aparatu 8-osobowego na 100 — kilometrów wycieczkę kosztuje 175 zł., czyli około 21 zł. od osoby. (—)

(—) „Śluby panieńskie” w wykonaniu amatorów-kolejarzy.

Celem uczczenia 100-letniej rocznicy arcydzieła komedii polskiej, sekcja dramatyczna „Omnia” Dyrekcyjnego Koleiowego Przynosząc Wiojskowego odcera 1. czerwca br. o godz. 19 w sali „Powstańców” w Katowicach „Śluby panieńskie”, komedję Aleksandra hr. Fredry. Bilety wstępu w cenie 1.09 zł, 54 gr i 25 gr od wczesniejszego nabycia w zamachu stały osobowej w Katowicach (pok. 209) w godz. 9—13 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. W dniu przedstawienia od godz. 18 przy kasie na sali.

(—) Popis uczniów Konserwatorium Muzycznego.

W czwartek 1-go czerwca 1933 r. o godz. 19.30 odbędzie się w sali koncertowej Konserwatorium Muzycznego w Katowicach (Wojewódzka 45. II p.) popis uczniów z klas fortepianowych prof. Stefana Allinowa, prof. Wandy Chmielewskiej, prof. Zygmunta Szczerby, prof. Józefa Hanszewskeja, prof. Władysława Markielowicza; z klasy fortep. Zygmunta Szczerby; z klasy kameralnej i wokalnej prof. Józefa Drobnickiego, z klasy śpiewu solowego prof. Marji Gajkowskiej. Wstęp wolny. Fortepian użytkowni bezpłatnie przez królową firmę Arnold Fibler, Kalisz, Szopena 9.

(—) Znow konfiskata niemieckiego czasopisma.

Wczorajszy numer „Kaitowitzers Zeitung” uległ konfiskacie za artykuł, omawiający ostatnie posiedzenie „Volksbundu”, na k orem poseł Jilitz wygłosił obszerniejsze przemówienie.

(—) Złotolice grasują na dworcu.

Przy wsiadaniu do pociągu, odjeżdżającego w kierunku Warszawy, skradziono kuponowi Blasze Rykowi z Odrnych Łańskich z zewnątrz nę kieszeni marynarki portfel, zawierający 450 zł gotówki i kilka wesił na łączną kwotę 1300 zł.

(—) Na budowę katedry. W miesiącu kwietniu br. do Komitetu budowy katedry w Katowicach wpłynęło 6.286,34 zł i do Kurji Biskupiej 1.704,47 zł.

Tanie letnisko Polkiego Touring Klubu

IV. Targi Katowickie, będąc przeglądem naszej produkcji krajowej, cieszą się nadal niezmniejszonym frekwencją. Zarówno stoiska przedsiębiorstw przemysłowych, jak i firm handlowych oglądane są z zaciękaniem przez zwiedzających publiczność oraz interesentów, licząc odwiedzających Targi, celem dokonywania transakcyjnych handlowych z wystawcami.

M. In. szczególnie uwagę zwraca elektrowne i godne widzenia stoisko Polkiego Touring Klubu, służące dla propagandy kolejowego ruchu turystycznego, oraz tanie letnisko Klubu, które rb. urządzone w przepięknej okolicy Czeszyna. Nie jest to obóz campingowy, lecz nowoczesnie zabudowany dom letniskowy, położony na t. zw. Nadzemu, tuż obok ruin zamkowych, ze wspaniałym widokiem na Dunajec, Tarty i Pieniny. Komfortowe urządzenie z oświetleniem elektrycznym, umeblowaniem, smaczną kuchnią itp. zapewnia korzystającym z letniska maksimum wygod, piękne zaś okolice dają możliwość odbycia szeregu ciekawych wycieczek, m. in. do Szczawnicy, Czerwonego Klasztoru, na Trzy Korony itd. Dostępne warunki pobytu i przelazdu, oraz troskliwa opieka ze strony kierownika letniska polecają ze wszelkimi jak najbliższe korzystanie ze sposobności zdrowego, miłego a niedrogiego pobytu letniskowego.

Wszelkich informacji udziela Polski Touring Klub w Katowicach (ul. Stawowa 14, tel. 71) w czasie trwania Targów Katowickich przy stoisku propagandowym (hala wystawowa, stoisko od nr. 43-46) lub też w biurze Zarządu Targów na terenach wystawowych (tel. 18-68 i 71).

(—) Z obrad Magistratu m. Katowic.

Na ostatnim posiedzeniu Magistratu miasta Katowic powzięto szereg uchwał. Z ważniejszych uchwał wymienić należy:

Spółce Katowickiej Szczepin Tarnowski Sp. z ogr. odp. zatwowano na postawienie stacji benzynowej przy ul. Juliusza Ligonia.

Ustalono, iż wartość przedmiotów podarowanych miastu Katowic przez Ś. p. adwokata W. Skłodziego z Warszawy wynosi 4.925 zł. Wysokość ta uchwalono na podstawie oszacowania przedmiotów przez Miejski Urząd Kontroli.

Uchwalono nowy regulamin Komisji Rewizyjnej Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Katowicach.

Uchwalono powierzyć budowę tanich domów w Katowicach III (Dąb-Bederowiec) firmom Jagstra i Pion. Na podstawie przedłożonych ofert. Narazie wybudowane zostaną dwa bloki dwunastoizbowe za sumę 43.000 zł. Decyzję dalszego bloków powierzył Magistrat dopiero po przekonaniu się, jak przedsiębiorcy wywiążą się z przyjętych prac.

Wreszcie uchwalono wykonać szereg prac czyszczenia, malarskich, szklarskich i zdunich oraz wykonanie remontu fasad niektórych domów miejskich. Prace te oddano do wykonania włącznie przedsiębiorcom, mającym swoją siedzibę na terenie miasta Katowic.

Pierwszy basen pływacki na szczyte góry.

W obozie „Beskid” Polskiej YMCA (Mszana Dolna koło Rabki) wybudowany zostanie leższe w bieżącym sezonie przepływowy basen pływacki, którego rozmiary umożliwią odbywanie wszelkich zawodów sportowych. Jak wia domo, oboz „Beskid” znajduje się na szczyte góry Lubogószczy; basen ten będzie więc pierwszą pływaliwą na szczyte górskim. (—)

(—) Przegląd koni i źrebaków.

W sprawie badania rozpoznawania w celu wykrycia utajonych oznisk noszących... Adm. Policji Miejskiej w Katowicach wzywa wszystkich właścicieli koni oraz właścicieli źrebaków, licząc ponad 2 miesiące, do stawienia swych koni i źrebaków w dniu 31 maja 1933 r. punktualnie o godz. 7-ej rano do pierwszego szczepienia a o godz. 13-tej do drugiego szczepienia na tuf, targowiskę przy ul. Piotra Skarki.

W dniu następnym t. j. 1 czerwca 1933 r. punktualnie o godz. 7-ej rano zbadane konie winne być ponownie przedstawione do kontroli wyniku szczepienia.

Równocześnie doprowadzone mają być zwierzęta jednokopytne jak osły, muły i osłonimy. Właściciele, którzy nie przedstawiają koni do szczepienia lub nie zastępują się do oznaczenia czasu i terminu, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

(—) Nie zdobili wypić, a już ich złapano.

Do lokalu Widery przy ul. Dworcowej w Katowicach włamano się i skradziono kilka butelek wódki. O godz. 5-tej rano przytymiono rod zarzutem tej kradzieży Bednarza Katola z Katowic, Mańkę Alfreda z Zależa, oraz Emmierka Emila i Okrodnika Franciszka z Katowic. Osadzono ich w aresztach policyjnych.

W księżele w W. Piekarach w czasie nadobudowa skradziono Cesarzowi Kazimierzowi z W. Piekar, Marjalka 31, portfel, zawierający 750 zł, paszport, kartę cyrkulacyjną oraz różne kwity i rachunki kupieckie.

Jeżeli hitlerowcom wolno konfiskować na Śląsku Opolskim książki Foerstera, to my powinniśmy konfiskować książki w rodzaju powieści Freitaga.

Akcja niszczenia piśmiennictwa postępowych literatów i uczonych niemieckich i żydowskich objęła i Śląsk Opolski. W ciągu ostatnich dni hitlerowcy przy asyście policji obchodzili wszystkie księgarnie i wypożyczalnie książek w Bytomiu, Gliwicach, Zabrze itd. konfiskując dzieła znanego pacyfisty Foerstera, Ludwika Feuchwängera itp. Skonfiskowane książki ladowano na ciężarowe auta policyjne i odożniono. Oblawa na księgarnie trwała 2 dni.

Jeżeli powyższy proceder, jaki hitlerowcy uprawiają, jest zgodny z Konwencją Genewską, to ciekawsi bardzo, dlaczego władze nasze tolerują w księgarniach i bibliotekach Województwa Śląskiego książki autorów niemieckich, utrzymane w duchu wybitnie hakerystycznym i antypolskim. Jeżeli wolno bezkarnie konfiskować i niszczyć książki Foerstera na Śląsku Opolskim, to w Województwie Śląskim powinno się zarządzić konfiskaty książek w rodzaju powieści Freitaga (Piałka) itp.

Imponujący Zjazd Powiatowy N. Ch. Z. P. w Rybniku.

Dnia 28 maja odbył się w Rybniku wielki i imponujący zjazd powiatowy N. Ch. Z. P. dla celów sprawozdawczych i ukonstytuowania się nowego zarządu. Zjazd zagalął p. poseł Piechocek, poczem wybrano marszałkiem zjazdu p. poseła adw. dr. Władzimirza Dabrowskiego z Katowic. Referaty bardzo ciekawe i ilustrujące obecną sytuację gospodarczą i polityczną przyjęte żywym oklaskami wygłosił pp. poseł S. Włczak i senator dr. Pawełek. Sprawozdanie z działalności N. Ch. Z. P. w ubiegłym okresie złożył p. poseł Piechocek. Na propozycję przewodniczącego Zjazdu wybrano Komisję Matkę złożoną z... adw. Synardkiego, Lewandowskiego (Rybnik), Budnego (Czerwionka), kier. szkoły Szymani (Gaszowice) i kier. szkoły Stefka (Niedobczyce), która przedłożyła Zjazdowi wnioski dot. składu nowego Zarządu. Zjazd przychylił się do jej wniosku wybrał pp.: posła Bałdyka — prezesa Zarządu pow., ks. prob. Miczkę — wiceprezesa, posła Piechockę — sekretarzem, asesora Lipińskiego — skarbnikiem oraz członkami pp. senatora dr. Pawełka, dr. Białego, prezesa Basiste, posła Prokopa i radcę Janotę. Nowy prezes, zasłużony p. poseł Bałdyk, powitał luźnymi oklaskami, zobowiązał w jednym przemówieniu program pracy i zadania, czekające rozwiązania, apelując do wspólnego wysiłku organizacyjnego wszystkich zebranych.

Okrzykiem na cześć Państwa, Prezydenta Rzyp., Marszałka Polski i Wojewody dr. Grażyńskiego zamknięto ten imponujący i wielki zjazd powiatowy.

W charakterze gościa przysłuchiwał się obradom również p. starosta rybnicki Wyglenda.

Brutalne rugi antypolskie na Śląsku Opolskim trwają nadal.

Wypadki rugowania Polaków z placówki pracy na Śląsku Opolskim, jak nam donoszą, nie ustają. Przed kilku dniami donosił o pozbawieniu lekarza Polaka obywatela niemieckiego dra Kwocza możliwości pracowania w kasie chorych. Nie lepiej obchodzą się organizacje hitlerowskie z obywatelami polskimi z Górnego Śląska. Jak nas informują, w domu towarowym Wohlforth w Bytomiu pracowała przez 4 lata jako sprzedawczą obywatelka polska, zamieszkała w Szarleju niejaka M. P. W dniu 27 kwietnia do lokalu Wohlforth w Bytomiu wszedł nieznany mężczyzna i przystępując do niej oświadczył, że do-

wiedział się jakoby brat M. P. zamieszkały w Szarleju był powstańcem i wobec tego ona winna natychmiast opuścić posesję w Bytomiu. W chwilę po tem ów mężczyzna rozmówił się z szefem firmy w wyniku czego pracowniczka polska z miejsca została zwolniona.

W przeciwnieństwie do brutalnych rugów antypolskich, uprawianych na Śląsku Opolskim, u nas w Województwie Śląskim korzystają z łustych posad nie tylko tutejsi Niemcy, lecz również wielka liczba niemieckich obywateli. Doprawdy, czas najwyższy skończyć z tą słamazarą tolerancją.

Epilog śmiałego napadu pod Goczałkowicami.

Przykładne ukaranie rabuś ów.

Katowice, 31 maja. Przed Sądem Okręgowym odpowiedzialni wczoraj Karol Reszka i Franciszek Kabus z Goczałkowic o zbrodnię rozbójli. Mianowicie oskarżeni dnia 4 kwietnia br. na szosie prowadzącej z Goczałkowic do Dziedzic napadli Józefa Tomaszczyka, którego pod groźbą zastrzelenia zmusili do wydania im roweru. Następnie zamierzali rozbójnicy przesiadnąć jego kieszenie, lecz Tomaszczyk zdołał zbiec tak, że uratował 350 zł., które miał przy sobie. W wyniku rozprawy sąd skazał Karola Reszkę na 20 miesięcy więzienia, Franciszka Kabuła na 18 miesięcy więzienia.

do wydania im roweru. Następnie zamierzali rozbójnicy przesiadnąć jego kieszenie, lecz Tomaszczyk zdołał zbiec tak, że uratował 350 zł., które miał przy sobie. W wyniku rozprawy sąd skazał Karola Reszkę na 20 miesięcy więzienia, Franciszka Kabuła na 18 miesięcy więzienia.

do wydania im roweru. Następnie zamierzali rozbójnicy przesiadnąć jego kieszenie, lecz Tomaszczyk zdołał zbiec tak, że uratował 350 zł., które miał przy sobie. W wyniku rozprawy sąd skazał Karola Reszkę na 20 miesięcy więzienia, Franciszka Kabuła na 18 miesięcy więzienia.

(—) Nagła śmierć dra Radmanna w Sienianowicach.

W ub. poniedziałek zmarł nagłe na udar serca dr. Ryszard Radmann, w wieku 62 lat, lekarz naczelny Szpitala Spółki Brackiej w Sienianowicach. Zmarły należał do bardzo gorliwych działaczy wśród Niemczyzny na Śląsku a zwłaszcza w Sienianowicach. Prasa niemiecka notując wiadomość o śmierci dra Radmanna, charakterystycznie bardzo ciepło jego zasługi, oświadcza, że śmierć dra Radmanna stanowi szczególnie wielką stratę dla niemieckiej niemieckiej.

(—) Zapisy na jednoczesny kurs handlowy dla dorosłych Katowickiej Izby Handlowej

przyjmule kancelaria szkoły przysposobienia kupieckiego w Katowicach, ul. Stawowa 6 (miejsc szkoły powszechnej) od 1 do 15 czerwca codziennie od 8 do 12 oraz wieczorem od 6 do 8. Wykłady odbywały się w godzinach wieczornych i obejmują: księgowość kupiecką i bankową, arytmetykę handlową, naukę o handlu - wekslu i ceku, korespondencję handlową oraz reklamę i sprzedaż za pośrednictwem agenta, — nadobowiązkowo stenografia i pisa-

nie na maszynach. Na kursy przyjmule się uczniowie objęta pieni po ukonczeniu lat 18 na podstawie świadectwa przynajmniej 7-tni klas szkoły powszechnej lub 3-ich klas szkoły średniej. Opłata wynosi 18 miesięcznie. Uczestnicy kursu korzystają z 75% zniżki kolejowej (płaca tylko 25%).

(—) Ceny chleba i pieczywa. Magistrat przystąpił pp. piekarzom, że cena wycieczna chleba żytniego 65% wynosi 0,34 zł na 1 kg. W stosunku do pieczywa, który pobierał ceny wyższe od ceny ustalonej. Magistrat wychnęło odpowiednie konsekwencje, powołując pobieranie wyższych cen wobec spudku cen mąki żytniej jest niezem nie uzasadnione.

(—) Z zebrania rzemieślników.

W tych dniach odbyło się w Katowicach zebranie mieśniczów Wolnego Cechu rzemieślników i wędliniarzy. Zebranie zagalł starszy Cechu p. Broda. Następnie omawiano sprawy organizacji cechu, jak również sprawy dotyczące kasy pomścienniczej, a wreszcie wybrano delegatów na zjazd związkowy i dokonano wyboru pełnomocników dla składnicy skór,

Węgry i Rumunia biorą udział w XIII. Targach Wschodnich.

Królewo-Węgierski Urząd Handlu Zagranicznego w Budapeszcie zgłosił telegraficznie udział grupy węgierskiej w tegorocznych Targach Wschodnich. Podobnie jak w ubiegłych latach, reprezentowane będą w tej grupie wódnice węgierskie, oraz fabryki salami, serów, oliwy etc.

Również telegraficznie zgłosiła swój udział grupa wystawców rumuńskich.

(—) Wiązanie.

Nieznani sprawcy weszli do restauracji Kulpeka Henryka w Katowicach przy ul. Dworcowej 12 i skradli kilkadziesiąt tabliczek czekolady, większość ilości wędlin i 20 zł.

Nieszczęśliwy wypadek.

W czasie przetaczania wagonów na dworcu osob. w Katowicach przez mylnie nastawienie zwrotnicy wypadł z budki hamulcowej Świątek Maks., lat 30, zam. w Wetnowcu przy ul. Mieleckiego 17 i doznał ogólnych obrażeń ciała. Odstawiono go do szpitala Elzbietańca w Katowicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską. (—)

Z Katowickiego.

(K) Srebrne gody weselne. Dnia 1-go czerwca obchodzili niezmiernowo pracowniki na wiecie narodowej i długoletni członek Zw. Powst. Śl. w Kończycach p. Michał Kisiel wraz z swoją małżonką Gertrudą, z domu Kalus jubileusz srebrnych godów weselnych. Związek Powstańców Śląskich grupa kończycka za naszym pośrednictwem składa Jubilatowi serdeczne życzenia jubileusowe.

Tajemnicze zniknięcie na wycieczce.

27 bm. wyleciała wspólnie z wycieczką do Mureck 19-letnia Janina Pilińska, córka Atołżego, zam. w Sienianowicach przy ul. Wolności 2, z zawodu pielęgniarka i dotychczas do domu nie powróciła. Zaginiona jest wzr. około 160 cm, c. blondynka, twarz podłużna, postać wysmukła, oczy piwne, ubrana w długie szare sportowe spodnie damskie, sportowa bluzka koloru fioletu, i aksamitna kamizelka sportowa z poniklowaniem żuklami. Wiadomości, któreby mogły się przyczynić do ustalenia obecnego miejsca pobytu zaginionej, należy kierować do najbliższego Urzędu Policyjnego. (K)

Z Koclewskiej Huty.

(=) Wykluczenie. Uchwałą Zarządu 23 maja br. został wykluczony z Związku Zawodowego Metalowców Z. Z., grupy 17 Brzański Henryk, zamieszkały w Król. Hucie, ul. Barbary 5, nr. legitymacji 1686, datęgo, że dzieci posyła do szkoły mniejszości niemieckiej.

Urzędnik Zakł. Ubezpieczeń hitlerowcem.

Wczoraj w restauracji Muca na Ryнку w Król. Hucie wszczął awanturę nielaki Stanisław Zimny, urzędnik Zakł. Ubezpieczeń w Król. Hucie, zam. przy ul. Wolności 71 w Król. Hucie. Zimny zaczął wyzywać na Polaków, Izac Polskę i Marsz. Pilsudskiego, tak, iż publiczność wezwolała policję, która awanturnika zaareztowała. Podczas doprowadzania Zimnego do aresztu, zaczął on wykrzykiwać, iż się zemści za to, że „hitlerowce pakują do kozy”. Mamą nadzieję, iż Zakład Ubezpieczeń w Król. Hucie pozbędzie się takiego pracownika. (—)

Z Pszczuńskiego.

(!) Z pobytu J. E. ks. biskupa Adamekiego w Ornontowicach.

W tych dniach hawli na wizytacji parafii ornontowickiej ks. Biskup Stanisław Adamski. Dostojnego gościa witali naczelnik gminy p. Zachebelski i proboszcz miścowy ks. Grunt. W uprzyjemnieniu pobytu ks. biskupa w parafii w che pracy włożyła miejscowa straż pożarna i parafianie.

Z Rubnickiego.

Groźny pożar w Piasku.

Wskutek wadliwej budowy kolniny wybuch pożar w drewnianym domu Plewniowej Walski w Piaskach przy Kocpelwaczu i zniszczył doszczętnie dom, wraz z wewnątrzniem urządzeniem. Ogień następnie przemiósł się na sąsiedni dom mieszkalny Klekota Antoniego, również drewniany, oddalony o 30 mtr. od zabudowań Plewniowej i zniszczył go również doszczętnie wraz z przybudowaną oborą. W czasie ratowania dobytku Wadas Jan, zamieszkał w Plewniowie, doznał poważnych poparzeń rak. Miścowy lekarz udzielił mu pierwszą pomocy i pozostawił go w opiece domowej. Szkoła wynosi około 10 tys. zł. (K)

Święto pieśni szkolnictwa polskiego na Śląsku.

Katowice — Król. Huta — Chorzów — Siemianowice.

Radio.

Środa, 31 maja 1933 r.

Wiosenna pora spręża tradycyjnym uroczystościom śpiewaczym. W ostatnich tygodniach namy do zanotowania cały szereg szkolnych Świąt pieśni.

Celem tych uroczystości jest nadanie ostającego wyrazu pielęgnowanemu przez cały rok wartościom, jakie wnosi muzyka, manifestacja jedności ducha danego środowiska, oraz swiercenie czynu zbiorowego, opartego o zaufanie, wytrwałość i poświęcenie. Jeżeli pragnimy wysublimować duszę, łagodzić i wzbucać serce, to kroczyc musimy twardo po drodze artystycznego wychowania młodzieży. Uroczystości święta pieśni to etapy tej pracy. Jako podpora towarzyszyć im winna serdeczna i życzliwa opinia publiczna.

W ubiegłą niedzielę w Teatrze Polskim obchodzili młodzież szkolna swe doroczne Święto pieśni w obecności przedstawicieli władz szkolnych i licznie zgromadzonej publiczności. Występowało 14 chórów i 2 zespoły instrumentalne, wykonano piosenki rymowane oraz polskie tańce regionalne. Całość wypadła bardzo dobrze, co zaważyło na należytej pracy nauczycielstwa nad młodzieżą.

W tym samym dniu odbyło się w Mikołowie na Wymyślane III okręgowe Święto pieśni. Całość wypadła znakomicie, a posiadala charakter masowej uroczystości, która poruszyła masę i okolicy. Przybyli również przedstawiciele władz szkolnych oraz liczni goście zamieszani. Widowniem jest, że szkoła polska w Mikołowie, na czele której stoi p. inspektor szkolny Wróblewski, zdobyła sobie wielki szacunek i poparcie ze strony społeczeństwa.

Zjechało się z powiatu 19 chórów szkolnych, o liczbie 1600 młodych śpiewaków. Wykonano na rynku i na „Wymyślane” pod kierunkiem p. Stuska wspólne pieśni jedno- i wieloosobowe, poczem nastąpiły zawody śpiewców chórów, z bardzo dobrym wynikiem ogólnym.

W niedzielę 25 maja rozbrzmiewała echa „Bogardzieli” na Górze Redena w Król. Hucie. Pieśni ta, krzenica niegdyś ducha rycerstwa polskiego przed bitwą grunwaldzką, pozostała w spuściznie dalszemu pokoleniu niy arka przetrwała pomiędzy dawnymi a młodymi laty. Dwa tysiące młodych śpiewaków głośno chwaliły polskiej pieśni, stojąc ramie przy ramieniu w karnym szeregu. Wyrazem jedności społecznej był nastroj podniosły oraz skupienie ducha młodych i starszych w tym momencie, gdy pieśń podnosiła się z ust dziesiątki szkolnej, by choć na krótko chwilią żayę w swym blasku. Dlatego przyznać należy, że trud nauczycielstwa, włożony w przygotowanie i przeprowadzenie Świąta pieśni, posiadał duże walory wychowawcze.

Uroczystość rozpoczęła się po południu cztermiastą szkoł powzecznych przez ulice miasta z orkestrą szkoły przemyślowskiej na czele. Podwieśnię należało gorąco poparcie akcji Św. pieśni przez inspektora szkolnego p. Edwarda Gruszcę, który zdołał wynaleźć środki materialne na poczetunek dla dwu tysięcy dzieci szkolnych. Dobra organizacja Świąta pieśni spoczywała w

reku p. Nowaka i p. Nigrina, nauczycieli z Kr. Huty.

Młodzież szkół powzecznych z Chorzowa, Bytkowa, Siemianowic i Welnpowa obchodziła swoje doroczne Święto pieśni w tych dniach. Z piersi przeszło tysiąca młodych śpiewaków rozbrzmiewały dźwięki pieśni patriotycznych i

ludowych, które przyswoila sobie wszyscy młodzież według zprysożonego planu. Oprócz tego popisywały się swoimi dorobkiem pieśniarskim poszczególne chóry szkolne w sposób karny i w wysokim stopniu uśmiejny. Należy się nauczycielstwu duże uznanie za kulturowanie pieśni polskiej, która stała i stoi na straży polskości Śląska.

Letnisko Dywizji Śląskiej Jastrzębie Zdrój.

Z dniem 1 czerwca 1933 roku, uruchomione zostaje Letnisko Dywizji Śląskiej na Górnym Śląsku w Jastrzębiu Zdroju, znanem ze swych słynnych naturalnych wód leczniczych solanek jodowych, oraz słynnych pokładów borowinowych.

Zarząd letniska spoczywa w obecnym sezonie we fachowych rękach i zapewni wszystkim przybyłym gościom do tego letniska 100 proc. wygody oparte w pierwszym rzędzie na dorobowej kuchni dostosowanej do potrzeb kuracjuszy.

Samo letnisko znajduje się w środku świetlikowego parku i daje letnikom wszelką możliwość wygód i swobody, zapewniając miłe rozrywki.

Wszystkie korzystające z tego letniska osoby mają zapewnione bardzo daleko idące zniżki kąpielowe, które wydaje zarząd letniska. Letnisko to po-

zostanie czynne do końca września 1933 roku, a ubiegający się o miejsca w letnisku mogą zwracać się drogą korespondencji jeżeli chodzi o osoby cywilne wyprost do zarządu letniska w Jastrzębiu Zdroju, zaś osoby wojskowe przez 23 Dyw. Piechl. w Katowicach.

Ceny całodziennego utrzymania w letnisku obniżono w bieżącym sezonie do najniższych, by dać w ten sposób możliwość jak najszerzszym warstwom korzystania z tej okazji.

Zarząd letniska może na żądanie oddawać także pokoje bez utrzymania, zniżki kolcyjne przy powrotnej jeździe z letniska zapewnione.

Jastrzęb - Zdrój posiada w miejscu stacji kolejowej z bardzo dogodnymi połączeniami, urząd pocztowy, jak również własny kościół.

Całe zdrojowisko postawione jest na stopie zdrojowisk europejskich.

Katowice, 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej, 11.50 Komunikat meteorologiczny, 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa, 12.10 Koncert z płyt gramofonowych, 12.22 Komunikat meteorologiczny, 13.10 Komunikat eksportowy, 13.15 Komunikat gospodarczy, 13.25 Komunikat gospodarczy i urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach, 13.31 Program dla dzieci, 16.00 Pieśń i pieśnią malowze w wiewy Marjackiej w Krakowie, 16.20 Intermezzo muzyczne, 16.40 „O hodowli psa”, 17.00 Koncert Chóru Katedralnego w Katowicach, 18.15 Muzyka lekka i tancezna, 19.00 Zofia Kossak-Szczucka, „Zagadka grobów — Aleksandria”, 19.15 Rozmaitości, 19.30 Felieton literacki, 19.45 Prasowy dziennik radiowy, 20.00 Pogadanka muzyczna o Brahmsie, 20.15 Koncert kameralny poświęcony J. Brahmsowi, 21.15 Wiadomości sportowe, 21.20 Dodatek do prasowego dziennika radiowego, 21.25 Koncert chóru Dana, 22.10 „Na widowokręgu”, 22.35 Odczyt w języku esperantem pt.: „Kapeliska w Polsce” 22.55 Komunikat meteorologiczny.

Najciekawsze audycje krajowe.
Środa 31 maja 1933 r.
16.40 Warszawa, „O hodowli psa”, wygł. red. Stef. Bliżniński.
17.40 Warszawa, „Społeczne porady prawne”, wygł. prof. Orzechki.
19.00 Katowice, „Zagadka grobów — Konstantynopol”, wygł. p. Zofia Kossak-Szczucka, 19.30 Warszawa, Feliet, „Literatura słowacka”, wygł. p. L. Rubach.
20.00 Warszawa, Pogadanka muzyczna o Brahmsie, w opr. p. Wł. Fabry.
20.15 Warszawa, Koncert kameralny pośw., twórczości Brahmsa.
21.35 Warszawa, Koncert Chóru Dana.

Czwartek 1 czerwca 1933 r.
Katowice, Odcz. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej, 11.50 Komunikat meteorologiczny, 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa, 12.10 Koncert z płyt gramofonowych, 13.15 Komunikat gospodarczy, 13.20 Komunikat meteorologiczny, 13.10 Komunikat eksportowy, 13.15 Komunikat gospodarczy, 13.25 Intermezzo muzyczne, 15.35 „Kobieta z przedmiejscem”, 15.50 Inż. Kazimierz Wrętkowski: „O narzędziach”, 16.05 Intermezzo muzyczne, 16.35 Kurs średni języka francuskiego, 16.40 „Jan Władysław Dawid, jako uczoney i pedagog”, 17.00 Pieśń polskie i czeskie w wykonaniu p. Heleny Reutt-Tymienieckiej, 17.40 Odczyt, 18.00 Muzyka lekka i tancezna, 19.15 Mieczysław Mikula: Felieton sportowy, 19.15 Rozmaitości, 19.25 Komunikaty barcerskie, 19.30 Kwadrans literacki, 19.45 Prasowy dziennik radiowy, 20.00 Muzyka lekka, w przetrwach władności sportowe oraz dodatek do prasowego dziennika radiowego, 21.30 Słuchowska, 22.15 Muzyka tancezna, 22.55 Komunikat meteorologiczny, 23.00—24.00 Muzyka tancezna.

Najciekawsze audycje krajowe.
Czwartek 1 czerwca 1933 r.
16.40 Warszawa, „Jan Władysław Dawid, jako uczoney i pedagog”, wygł. p. H. Lukrec.
17.00 Katowice, Pieśń polskie i czeskie w wyk. p. Heleny Reutt-Tymienieckiej.
16.00 Poznań, „Legenda z krainy wleklích dołin” (nieznane legendy wielkopolskie), wygł. p. Edw. Prądzyński.
18.15 Poznań, „Technokracja — gospodarka obfitości”, wygł. red. St. Werner.
19.00 Lwów, „Czerwony książę i jego ucieczka z wjeżnia Karmelitów we Lwowie”, wygł. dr. Z. Krzenicka.
19.30 Warszawa, Kwadrans literacki, 20.00 Warszawa, Koncert muzyki lekkiej, 20.00 Poznań, Koncert solistów, 21.30 Warszawa, Dwa słuchowska.

Kalendarzyk zebrzań.

Czwartek 1 czerwca 1933 r.
Katowice - Ligota. Zebranie uroczyste kół N. Ch. Z. P. u. p. Jezeli przy ul. Ligockiej 114 o godz. 20, Referent p. Gola.
Piątek 2 czerwca 1933 r.
Katowice, Walne zebranie KS. Pogon o godz. 19,30 w sali „Grand Restaurant” ul. Kościuszki
Kalendarzyk Zebrzań Związku Pozko-dowanych Uchodźców Śląskich.
Piątek 2 czerwca 1933 r.
Zarząd Główny Zw. Pozko-dowanych Uchodźców Śl. zwoluje na dzień 2 czerwca o godz. 15,30 w Katowicach w lokalu p. Waldnika przy ul. Piłsneckiej 2 posiedzenie Zarządu Głównego, wydziału wykonawczego i komitet rewizyjnej. Pewne i punktualne przybycie wszystkich członków jest żądane.
Zarząd Główny.
Sobota 3 czerwca 1933 r.
Ruda Śl. Nadwyczące zebranie o godz. 16 w lokalu p. Leparczyka przy ul. 3 Maja, Referent prezes Marcka.

Sprzedawca gazet miał gest bogacza.

Katowice, 31 maja. Erna Bartschat, współwłaścicielka firmy Bartschat i S-ka w Katowicach, Rynek 6, donosiła, że w grudniu r. ub. 1 stycznia br. były kolporter i sprzedawca gazet Drzewicki Michał, ostatnio zam. w Zgodzie przy ul. Mieleckiego 4, przybył do wspomnianej firmy i zamówił dla siebie oraz żony ubrania i futra, by wzbudzić większe zaufanie, powoływał się na urzędników państwowych na kierowniczych stanowiskach. Drzewicki, nie po-

siadając gotówką, złożył firmie weksle, a zarazem oświadczył, że pieniądze posiada w Komunalnej Kasie Oszczędności w Świętochłowicach. Niezależnie od zamówionych ubrań i futer pobrał Drzewicki 4 sztuki materiału na ubrania męskie, którego dotychczas również nie zapłacił. Ogółem poszkodował on firmę na 2156 zł, z czego pokrył weksłami, dotychczas jednak niewykupionymi, 1550 zł. Weksle, ktorzeni Drzewicki płacił rachunki, zaprotestowano.

Zdrizzenie wśród sportowców.

W Świętochłowicach na ul. Czarnoleśnej w czasie gry w piłkę nożną, powstała bóika pomiędzy 13-letnim Stopą Józefem a 16-letnim Ducka Ernestem. W trakcie bóiki Stopa pcinał nożem kieszonkowym Ducka w lewy bok, który wskutek uływu krwi utracił przytomność. Odstawiono go do szpitala hutniczego w Świętochłowicach, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej.

28 mb. podczas zawodów na boisku w Kadzionkowie pomiędzy K. S. „Spartą” z Wielkich Piekar, a K. S. „Ruch” z Radzionkowa bramkarz „Ruchu” kopnął gracza Helmańczyka z K. S. „Sparta” tak silnie, iż padł on nieprzytomny na ziemię. Zawody natychmiast przerwano. Gracze ze „Sparty” zebrali się na szosie i chcieli napaść na siedzącego i graczy z K. S. „Ruch”, by ich pobić. Awanturników musiela policja rozgonić pałkami.

Oba wypadki świadczą, iż wśród sportowców na Śląsku panuje zdrizczenie.

Życie sportowe.

Komunikat nr. 7
z posiedzenia Wydziału Gier i Dyscypliny Śl. OZPN, z dnia 4 maja 1933 r.
1) Ukazano graczy: Mainie Alfredda z KS I-ska Siemianowice dyskwalifikacja na przeciąg 3 miesięcy za umyślnie kopnięcie przeciwnika i nieposłuszenie zachowanie się wobec sędziego przy zawodach w dniu 26 III. br., Cebulo Fryderyka z KS. Nikisz 20 dyskwalifikacja na przeciąg 2 miesięcy za uderzenie przeciwnika w twarz przy zawodach w dniu 23. 4. br., Koloziada Józefa z KS. Śląsk Siemianowice dyskwalifikacja na przeciąg 4 tygodni za słowna obrazę sędziego przy zawodach w dniu 26. III. br., Mrochona Józefa z KS. Śląsk Siemianowice dyskwalifikacja na przeciąg 3 miesięcy za uderzenie przeciwnika, Oleja Elżbieta z TS. 20 Bogucice dyskwalifikacja na przeciąg 2 miesięcy za umyślnie kopnięcie przeciwnika przy zawodach w dniu 23. 4. br., Podleskiego Franciszka z KS. Pogon Katowice dyskwalifikacja na przeciąg 1 tygodnia za nieposłuszenie graczy przy zawodach w dniu 23. 4. br., Ferdynia Walfrida z KS. Śląsk Tarn. Góry dyskwalifikacja na przeciąg 1 tygodnia za nieposłuszenie graczy przy zawodach w dniu 23. 4. br., Spyrę Willhelma z KS. Śląsk Tarn.-Góry ostrą nagane za nieposłuszenie zachowanie się drużyny na boisku podczas zawodów w dniu 23. 4. br., Tomale Alfredda z I. KS. Tarn.-Góry ostrą nagane za nieposłuszenie graczy przy zawodach w dniu 23. 4. br., Frycza Edwarda i Bittnera Willhelma z KS. 25 Welnowie ostrą nagane za kiytykowanie rozstrzygnięć sędziego przy zawodach w dniu 26. marca br.

2) Ukazano KS. Ruch W. Haldki grzywina 3,— zł. za nieposłuszenie nieprzejęszych kart tożsamości przy zawodach w dniu 23. 4. br., KS. Napród Ruda grzywina 3,— zł. za nieposłuszenie karty tożsamości gracza Kuloja Elensta przy zawodach w dniu 23. 4. br.
3) Ukazano gracza Michałskiego Rudolfa z KS. 07 Siemianowice dyskwalifikacja na przeciąg 4 miesięcy za podwójnie podpisanie karty zgłoszenia dla KS. Śląsk Siemianowice.
4) Odrzucono prośbę KS. Słowian Katowice o odrzuczenie dyskwalifikacji nałożonej na gracza Chlubka Franciszka ze względów zasadniczych.
5) Podane się do wiadomości, że Kluby: Pohleyny KS. Katowice, KS. Słowian Katowice i KS. 24 Szronieca biota udzielił w zawodach o mistrzostwo tylko z 2 drużynami i zoi ich, druż. seni. i I. druż. młodzieży.
6) Podane się do wiadomości, że PZPN ukarał graczy Niedbale Gertruda z KS. Pogon Katowice i Bunka Tadeusza z KS. Grażyna Dziedzice dyskwalifikacja po 4 miesiące za podwójnie podpisanie karty zgłoszenia. Początek karty od dnia 1 maja br.
Wydział Gier i Dyscypliny. (—) Kordula (—) Wasik
Baczność Szkołceci Pogoni!
Dziś w środę o godz. 20-tej w sali fizycznej szkoły wydziałowi ul. Szkolna w Katowicach odbędzie się posiedzenie sekcji lekkoatletycznej Pogoni. Na porządku dziennym wykład dr. Golby na temat „Udział Wiednia”.

Gielda.

Gielda pieniężna w Warszawie
z dnia 30 maja 1933 r.
Warszawa. (Pat.) Dewizy: Belcja 124,30, 121,61, 123,99 Helandia 359,55-45, 360,40, 358,60, Londyn 29,87-88, 30,03, 29,73, Nowy Jork 7,00, 7,54, 7,46, Nowy Jork kabeł 7,51, 7,55, 7,47, Paryż 35,10, 35,19, 35,01, Praga 26,53, 26,59 26,47, Szwajcaria 172,30, 172,73, 171,87, Wlochy 46,40, 46,63, 46,37.
Matka niem. ulicońc. 207,75; dolar pryw. 7,41. Tendencja niejednołita.

Notowania poznańskie giełdy zbożowej
z dnia 30 maja 1933 r.
Ceny narziet Poznań!
Żyto cena orientacyjna 15,75—17,00, cena transakcyjna — 895 ton 17,00, Pszenica 32—33, Jęczmień 681—691 xrl 14,25—15,00; 643—652 xrl, 13,75—14,25, Owies 11,75—12,25, Mąka żytnia 68 proc. 23,50—24,50, pszenica 65 proc. 50—52, Osna żywna 9,75—10,50, pszenica 9,00—10,00, Pszenica grubo 10,25—11,25. Rzepak 45—46. Groch Włocława 24—25, Gorczyca 48—54, Wyka łatowa 11,50—12,50, Peluska 11—12, Żubia niebieski 6,00—7,00, Żółty 8,00—9,00.
Uspokobienie spokojnej Transakcja na odmiennych warunkach: żyta 300 ton, pszenicy 142,5 ton.

Odpowiedzi redakcji.

„Urzednik”. Sprawy poronzonej przez Pana, reżuiera 839 kodeksu cywilnego, który m. n. powołala, że jeżeli urzednik rozmyślnie albo z niedbalstwam naruszy obowiazek urzędowy, jak m. wobec trzelego, winien wynagrodzić szkodę poczynioną przez siebie, jeżeli na urzędniku ciąży tylko niedbalstwo, można przeciwnikowi niemu wystąpić z tak im roszczeniem tylko wtedy, gdy poszkodowany nie może w inny sposób uzyskać wynagrodzenia

